

3
1970

PORADNIK^{P₆}
bibliotekarza



MIESIĘCZNIK

SPIS TREŚCI

BONIFACJA JAWORSKA. Wolny dostęp do półek a rozwój czytelnictwa	65
LUDMIŁA KUNCZEWSKA. Nauczyciel-bibliotekarz a rada pedagogiczna	71
ANNA JAWORSKA. Wychowanie obywatelskie w szkole podstawowej i pomoc bibliotek w jego realizacji	73
ROMANA ŁUKASZEWSKA. Kształcenie i doskonalenie bibliotekarzy w 1970 r.	75
ROZMOWY Z PISARZAMI:	
STANISŁAW JEZYŃSKI. Bez porywu nie ma twórczości (Rozmowa ze Stanisławem Strumph-Wojtkiewiczem)	82
IZABELLA STACHELSKA. Nowe książki dla dzieci i młodzieży. Przegląd miesięczny	88
A. B. Materiały bio-bibliograficzne w „Poradniku Bibliotekarza 1956—1968 (II.) Tematyczne zestawienia książek	94
Od niedawna na półkach księgarskich	III i IV s. okładki



INDEKS 37342

Redaguje Kolegium. Redaktor Naczelny — ROMANA ŁUKASZEWSKA
Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
Adres redakcji i administracji: Warszawa, Konopczyńskiego 5/7, tel. 27-08-47
Konto PKO: Warszawa I-9-120056. Prenumerata roczna 48 złotych
Cena zł 4.— Podpisano do druku i druk ukończono w maju 1970 r.
Nakład 9 630 egz., ark. druk. 2,25 ark. wyd. 3. Papier druk. sat. V kl. 70 g.

PORADNIK
BIBLIOTEKARZA

ROCZNIK XXII

1970

WARSZAWA

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

SPIS TREŚCI

Numeracja stron w poszczególnych zeszytach rocznika XXII: 1—2: s. 1—64; nr 3: s. 65—96; nr 4: s. 97—128; nr 5: s. 129—160; nr 6: s. 161—192; nr 7—8: s. 193—256; nr 9—10: s. 257—320; nr 11—12: s. 321—376.

ARTYKUŁY TREŚCI OGÓLNEJ

Bartelski Lesław M.	
— Ocalić od zapomnienia	3
Biliński Lucjan	
— IV Dni Książki „Człowiek — Świat — Polityka”	272
J. L.	
— Jak korzystać z książek — myśli J. A. Komeńskiego	283
J. M.	
— Plony konkursu czytelniczego „Złoty Kłos”	277
Jeleńska Ludmiła	
— O wyższych studiach bibliotekarskich na Słowacji	279
L. S.	
— Festiwal kulturalny — szansą dla bibliotek	269
Makaruk Jan	
— Piękne wyniki współzawodnictwa	325
Min. Janusz Wieczorek do bibliotekarzy	2
Regulamin konkursu „Jak popularyzuję książkę radziecką”	252
Szczegodzińska Lucyna	
— Na marginesie pewnej konferencji	6
— Po dwóch latach. Rozmowa z v-dyr. Departamentu Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek MKiS — mgr Ewą Pawlikowską	257
Wojciechowski Jacek	
— Bibliotekarz jako czytelnik	161

ORGANIZACJA I TECHNIKA PRACY BIBLIOTECZNEJ

Bernard Juliusz	
— Kilka problemów bibliotek gromadzkich. Sieć biblioteczna na wsi	321
Bieleń Zdzisław	
— W sprawie zakupu literatury społeczno-politycznej	201
Burakowski Jan	
— Rok pracy instruktora	129
Jaworska Anna	
— Wychowanie obywatelskie w szkole podstawowej i pomoc bibliotek w jego realizacji	73
Jaworska Bonifacja	
— Wolny dostęp do półek a rozwój czytelnictwa	65
Kunczewska Ludmiła	
— Nauczyciel-bibliotekarz a rada pedagogiczna	71

Łukaszewska Romana	
— Kształcenie i doskonalenie bibliotekarzy w 1970 r.	75
Makaruk Jan	
— Biblioteki publiczne na wsi w Międzynarodowym Roku Oświaty	165
Olszak Jerzy	
— Pisarze o spotkaniach autorskich	133
Szczurek Kazimierz	
— Zajęcia fakultatywne a zadania biblioteki szkolnej	193

FORMY PRACY Z CZYTELNIKIEM

Antoniewicz Barbara	
— Upowszechnienie tradycji regionalnych w pracy biblioteki dla dzieci i młodzieży	329
Biliński Lucjan	
— „Harcerskie spotkania z książką” — w bibliotekach publicznych	266
Filipkowski Marian	
— Dyskusje o wychowaniu. Jedna z form popularyzacji literatury	9
Goriszowski Włodzimierz	
— Popularyzacja doświadczeń jedna z form doskonalenia zawodowego bibliotekarzy	197
Jeżyński Stanisław	
— Chopin żywy. Wieczór literacko-muzyczny	22, 176
— Dla Ciebie Ojczyzno. (Scenariusz quizu czytelniczego z okazji rocznicy zwycięstwa 9 V)	152
— Za Waszą i naszą wolność. Scenariusz quizu czytelniczego	295
Kargowska-Gubiec Danuta	
— O bibliotecznym kole młodocianych opiekunów społecznych. Pierwsze próby działania	198
Łukaszewska Romana	
— Przystosowanie biblioteczne	264
Nagórska Izabela	
— Wykorzystanie nagrań płytowych w pracy z czytelnikiem	260
Polanowski Stanisław	
— Rok leninowski w pracy lubińskich bibliotek	102
Szczęchowa Stanisława	
— Wystawa leninianów	97
Szozda Alicja	
— Wystawy regionalne w bibliotece	333

TWÓRCY I ICH DZIELA

Rozmowy z pisarzami

Jeżyński Stanisław	
— ...Bez porywu nie ma twórczości. (Rozmowa ze Stanisławem Strumph-Wojtkiewiczem)	82
— Literatura to służba społeczna mówi Wiesław Jazdyński	137
— Rozmowa z Karolem Bunschem	12
— Przedziwny wywiad z Bohdanem Arctem	285
— Rozmowa ze Zbigniewem Flisowskim	203
— Wojciech Żukrowski o literaturze, wojsku i służbie społecznej	341

Vogel Zdzisława	
— Pamięci Lucjana Rydla	336
Zbrojowa Danuta	
— By dzieło Camusa stało się nam bliższe. Życie i twórczość wielkiego pisarza francuskiego, laureata nagrody Nobla	214
Pisarze dziejów najnowszych	
Petrozolin-Skowrońska Barbara	
— Okupacja w centrum zainteresowań. Rozmowa z profesorem Czesławem Madajczykiem	168
— Spojrzenie na społeczeństwo. Rozmowa z doc. dr hab. Januszem Żarnowskim	350
Rozmowy z popularyzatorami wiedzy	
Bańkowska Anna	
— Technika i literatura. Rozmowa z mgr. inż. arch. Witoldem Szolginią	141
Ilustratorzy naszych książek	
Lewandowska Wiesława	
— Najważniejsza jest wyobraźnia (Rozmowa z Józefem Wilkoniem)	18
— W trosce o piękno książki. Rozmowa z prof. Julianem Pałą, kierownikiem Katedry Projektowania Typograficznego ASP w Warszawie	208
W kręgu czasopism kulturalnych	
Bańkowska Anna	
— „Tygodnik Kulturalny” — od strony Redakcji	291
Różne	
A. B.	
— Ważniejsze rocznice kulturalne w 1971 r. (I)	338
— Materiały bio-bibliograficzne w „Poradniku Bibliotekarza” (1956—1968). I. <i>Polscy pisarze i uczeni</i> : Rozmowy. Sylwetki. Noty biograficzne; Rozmowy z uczonymi i popularyzatorami wiedzy. II. <i>Pisarze i uczeni obcy</i> : Sylwetki, omówienia ważniejszych utworów. Artykuły syntetyczne o piśmiennictwie obcym. III. <i>Tematyczne zestawienia książek</i> : Problematyka ruchu robotniczego; Problemy wsi i rolnictwa; Historia — Geografia — Problematyka regionalna; Sprawy niemieckie; Rocznice — dni obchodów; Wychowanie — oświata; Nauka — technika; Biografistyka; Nauka o literaturze; Bibliotekarstwo — czytelnictwo — nauka o książce; Teatr, Film, Muzyka, Plastyka	53, 94

TEMATYCZNE ZESTAWIENIA KSIĄŻEK

A.B.	
— Śladami „Ludzi Żywych”. Dziesięć lat serii biograficznej PIW	212
Bańkowska Anna	
— Podróże dalekie a dostępne. O książkach serii „Naokoło Świata”	355

Brudnicki Jan Z.

- Książki o Chopinie. Z okazji VIII Konkursu Chopinowskiego: Opracowania monograficzne; Chopin w ujęciu literackim; Albumy 173
- Książki socjologiczne w bibliotece. Rozwój i metody socjologii. Socjologia przemian w strukturze społecznej. Socjologia kultury. Socjologia pracy i zawodów. Socjologia wychowania i moralności. Socjologia miasta. Socjologia wsi. Socjologia religii. Socjologia rodziny. 33

Brudnicki Jan Z., Michalak Halina

- Popularyzacja wiedzy w seriach „Omega” i „Sygnały”. I. *Polityka. Humanistyka*. 1. Polityka. 2. Socjologia. Filozofia. Kultura. Naukoznawstwo. 3. Historia powszechna. Historia Polski. 4. Ekonomia. Gospodarka. Ludność. 5. Psychologia. 6. Sztuka. Literatura. Językoznawstwo. II *Nauki ścisłe. Medycyna. Technika*: 1. Medycyna. Biologia. 2. Fizyka. Astronomia. 3. Matematyka. 4. Przemysł 220

Czarnocki Jerzy

- Przegląd nowości literatury turystycznej (1967—1970) 359

Milewska Lidia, Krzywicki Stanisław (oprac.)

- W.I.Lenin, Bibliografia. I. *Dzieła wszystkie Lenina*; II. *Poszczególne prace W.I. Lenina*; III. *Lenin w literaturze światowej*; IV. *Lenin w Polsce*; V. *Materiały repertuarowe*: Wiersze, pieśni, fragmenty prozy; Biblioteka świetlicowa; Płyty; Audycje słowno-muzyczne; Taśmy magnetofonowe; *Filmy o Leninie*: Filmy oświatowe; Filmy dokumentalne; Filmy fabularne; *Zdjęcia* 104

Stachelska Izabella

- Nowe książki dla dzieci i młodzieży. Przeglądy miesięczne. 46, 88 126 145, 186, 237,316, 366.

WŚRÓD KSIĄŻEK

- „Roczniki Warszawskie”. (Rec.: Anna Bańkowska) 218
- Europejskie związki literatury polskiej. (Rec.: Zofia Krasuska). 374
- Od niedawna na półkach księgarskich 64, okładka nr 3, 254, 376.

Z TERENU

Biegaj Elżbieta, Pogorzelska Ewa

- Jeszcze jeden konkurs 63

Filipkowski Marian

- Braniewskie „Dni literatury regionalnej” 123

Krasuska Zofia

- Sesja problemowa warszawskich bibliotekarzy szkolnych 248

Nagórska Izabela

- Z doświadczeń jednego konkursu lokalnego 245

Olszak Jerzy

- Pożyteczna współpraca 120

Szocki Józef

- Koła przyjaciół bibliotek na Dolnym Śląsku 118

Sylwetki bibliotekarzy

Kowalczyk Ludmiła

— Ludzie — lata — przemiany 312

Wojasiewicz Jolanta

— Praca z książką to moja pasja 354

RÓŻNE

Okuniewicz Janina

— Nagrody za działalność kulturalno-oświatową 250

Redaguje Kolegium
Redaktor Naczelny: **Romana Łukaszewska**

Wydawca:
STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH
Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7.

Zakład Poligraficzny LSW, Warszawa, Al. Jerozolimskie 123 zam. 75. Nakł. 9600

U-103

BIBLIOTEKARZA

ROK XXII

MARZEC

1970

BONIFACJA JAWORSKA
Szczecin**WOLNY DOSTĘP DO PÓLEK A ROZWÓJ CZYTELNICTWA**

Wprowadzenie wolnego dostępu do półek, jak słusznie twierdzą doświadczeni bibliotekarze, jest dość skomplikowane i kosztowne. Oprócz zmian w samym systemie wypożyczania, potrzebny jest przede wszystkim odpowiedni lokal, obszerny, dostosowany do nowych potrzeb, z nowym sprzętem i wyposażeniem. Mimo trudności jakie pociąga za sobą organizacja wolnego dostępu do półek, jest to niewątpliwie najlepsza forma obsługi czytelnika, stwarzająca właściwe warunki do rozwoju czytelnictwa.

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Szczecinie na zmodernizowanie lokalu i wprowadzenie wolnego dostępu do półek w Wypożyczalni Głównej zdecydowała się nie tak dawno, bo w r. 1964, ale oddana dnia 16 listopada 1965 roku do użytku publiczności Wypożyczalnia przy ul. Dworcowej 8, jest w Polsce jedną z największych i najbardziej nowoczesnych bibliotek publicznych z wolnym dostępem do półek.

L o k a l Wypożyczalni to duża i ustawna sala o powierzchni 500 m², co pozwoliło na ekonomiczne rozmieszczenie 80 metalowych regałów (wokół ścian a także kilku pośrodku sali). Przejścia między regałami są szerokie (1.90 m) dzięki czemu czytelnicy mogą się między nimi swobodnie poruszać nie przeszkadzając sobie nawzajem. Same regały są również wygodne, nowoczesne, wysokość regałów ustawionych pośrodku sali nie przekracza 142 cm. Regały ustawione przy ścianie są wyższe (1,85 m), ale równie łatwo dostępne. Odległość najniższej półki regału od podłogi wynosi 25 cm. Dla ułatwienia wyjmowania książek z półek ustawione są między regałami taboreciki z podpórką, dzięki którym czytelnik może wybierać książki nawet na siedząco.

Wszystkie regały zostały przejrzysto opisane. Zastosowano metalowe rozdzielacze informacyjne. Czytelnik szybko i bez trudu może trafić do każdego regału, do każdej potrzebnej mu książki. Pomyślano także o ką-

ciku do gruntowniejszego przeglądania książek na miejscu. W tym celu ustawiono 2 stoliki i 8 foteli. Pod oknami Wypożyczalni stoją również wygodne kanapy i fotele.

Przy Wypożyczalni Głównej zostało zorganizowane Informatorium oraz wypożyczenia międzybiblioteczne; ulokowano tu również oprócz katalogów Wypożyczalni, katalogi główne (ogólne). Pomysł zorganizowania Informatorium przy Wypożyczalni okazał się jak najbardziej słuszny i przynosi duże korzyści. Wypożyczalnia Główna jest miejscem największego przepływu czytelników w Bibliotece. Czytelnicy dowiadują się o istniejących placówkach bibliotecznych w centrali, o czytelni naukowej, młodzieżowej, o czytelniach specjalistycznych i o filiach w mieście. Bardziej zainteresowani tymi sprawami czytelnicy sami pytają o strukturę i historię biblioteki. Czytelnicy zapoznają się szybciej i łatwiej z zasobami biblioteki oraz ze sposobem ich wykorzystania. Ścisła współpraca Informatorium z Wypożyczalnią przynosi doskonałe rezultaty w zakresie pozyskiwania coraz to nowych czytelników i aktywizacji zbiorów biblioteki.

Do podstawowych elementów usprawniających poszukiwanie książek w wypożyczalni z wolnym dostępem do półek jest odpowiednie przygotowanie i ustawienie książek. Tym właśnie sprawom poświęcono największej czasu.

W okresie kilkumiesięcznego zamknięcia Wypożyczalni zadania bibliotekarzy polegały głównie na przygotowaniu księgozbioru do nowego systemu wypożyczania. 50-tysięczny księgozbiór Wypożyczalni Głównej został poddany w pierwszej fazie zabiegom konserwatorskim (oczywiście po uprzedniej selekcji), polegającym na całkowitym oprawieniu książek lub częściowym podklejeniu dzieł podniszczonych. Wzdłuż grzbietu woluminu wypisano estetycznie kolorowym tuszem nazwisko autora, tytuł dzieła i u dołu każdej książki sygnaturę (znak klasyfikacji dziesiętnej). Prawie od roku sygnatury na grzbietach książek tłoczone są w intrologatorni WiMBP.

Przy rozstrzygnięciu wielkości księgozbioru wzięto pod uwagę przede wszystkim jego zawartość. W rezultacie do dyspozycji czytelników przygotowano ok. 35 tys. wol. z czego — 20 tys. literatury pięknej, 10 tys. popularnonaukowej, 5 tys. książek dla młodzieży (14—16 lat). Dziesięć tysięcy książek z literatury pięknej wyłączono z przeznaczeniem do wypożyczania marynarzom. Wyłączono dekomplety, broszury, oraz książki zdeaktualizowane (ok. 5 tys. wol.). Książki z magazynu podręcznego Wypożyczalni można wypożyczać u dyżurnego bibliotekarza.

Zgodnie z przepisami obowiązującymi w bibliotekach publicznych cały księgozbiór podzielono według systemu dziesiętnej na 10 głównych działów. Działy główne w zależności od wielkości zasobów i potrzeb czytelniczych, podzielono na poddziały. W obrębie poszczególnych działów księgozbiór ułożony jest alfabetycznie. Na oddzielnym regale na widocznym miejscu eksponuje się nowości. Książki popularnonaukowe i dla młodzieży (we własnym kąciku) ustawiono na regałach przy ścianach, a beletrystykę na regałach stojących pośrodku sali, alfabetycznie, z podziałem na literatury różnych krajów. Na czołowym miejscu ustawiono książki polskie w celu skoncentrowania uwagi czytelnika na literaturze ojczyściej. Literaturę tłumaczoną ustawiono w dalszej kolejności.

Układ księgozbioru według systemu dziesiętnego, jak wynika z szeregu opinii zarówno czytelników, jak i bibliotekarzy, nie zawsze zadowala wszystkich; np. wielu czytelników postuluje ustawienie literatury z wyodrębnieniem książek kryminalnych, o wątku miłosnym, czy awanturniczym. Jeśli chodzi o niektóre biblioteki, to wiele z nich np. do literatury pięknej włącza również wiele książek popularnonaukowych, zwłaszcza tzw. książek „mniej chodliwych”. Niektórzy starają się nawet stosować zasady zbliżone do obowiązujących w handlu, po prostu „twar”, aby był sprzedany szybciej, eksponują, reklamują, jak tylko mogą.

Wypożyczalnia Główna jednak z wielu względów utrzymuje w ustawieniu zbiorów podział na działy. Uważamy, że z chwilą dopuszczenia czytelników do półek, zachodzi konieczność zorientowania ich w sposób komunikatywny w zasobach i geografii zbiorów. I temu zagadnieniu staramy się poświęcać jak najwięcej uwagi. Intensywny rozwój czytelnictwa i stosunkowo niewielka obsada personalna wypożyczalni (6 osób na dwie zmiany po 3 osoby) nie pozwalają na częste wprowadzanie innowacji. Natomiast staramy się w miarę możliwości ulepszać to, co już zdało egzamin życiowy.

Od roku 1958 księgozbiór Wypożyczalni Główniej jest stale uzupełniany na bieżąco nowymi pozycjami z literatury pięknej i popularnonaukowej. Książki bardzo poczytne czy potrzebne (np. lektury) gromadzi się i udostępnia nawet w kilku egzemplarzach (od 2—8).

Wypożyczalnia Główna czynna jest codziennie w godz. od 10 do 20-tej. Wypożyczenie książek przebiega dość sprawnie, chociaż częściowo odbywa się tradycyjnym sposobem. Przeczytane książki czytelnik pozostawia przy ladzie u dyżurnego bibliotekarza, sam zaś zaopatruje się w plastikową zakładkę, z którą — z prawej strony lady — udaje się za regały, gdzie może się swobodnie poruszać i pomagając sobie zakładką wybierać odpowiednie książki. System zakładkowy nie likwiduje wprawdzie całkowicie „bałaganu”, jaki może spowodować nierozważny czytelnik przy szukaniu książek — jednak w dużej mierze temu zapobiega. Po wybraniu książek czytelnik powraca — lewą stroną — do lady celem podania do zapisu wybranych książek. Przy ladzie pozostawia również uprzednio wziętą zakładkę.

Do stycznia 1969 roku przy rejestracji wypożyczonych książek kontynuowano tradycyjny zapis, polegający na odnotowaniu wypożyczonych woluminów na karcie czytelnika i na karcie książki. System podwójnej kontroli jest wprawdzie pracochłonny ale przejrzysty i pozwala w każdej chwili odpowiedzieć na pytanie, gdzie lub u kogo znajduje się poszukiwana książka.

Od nowego roku zastosowano w Wypożyczalni Główniej, gwoli zadowolenia większości bibliotekarzy obsługujących tę placówkę, tzw. uproszczoną ewidencję wypożyczeń, znaną i już powszechnie stosowaną w bibliotekach publicznych — system kieszonkowy, sprowadzający rejestr wypożyczonej książki tylko do jednego zapisu na karcie książki. System ten skraca wprawdzie czas na zapis wypożyczonych książek, ale i nie jest pozbawiony wad.

Jak słusznie i niejednokrotnie wypowiedzieli się „wytrawni” bibliotekarze, potrzebna tu jest mechanizacja. Sprawa ta jest nierozwiązana w skali ogólnokrajowej i ze względu na jej ważkość nie można jej traktować

marginesowo. Jest to problem, który wymaga głębszego zastanowienia się, przemyślenia, opracowania, szerszego omówienia i możliwie szybkiego rozwiązania.

Przed samym wyjściem z Wypożyczalni znajduje się na stoliku przygotowany papier do owijania wypożyczonych książek. Czytelnicy tak już przyzwyczaili się do tego obowiązku, że rzadko kto zapomina o obłożeniu książek.

Za regałami może jednocześnie przebywać wiele osób. Ze względu na dużą liczbę godzin otwarcia Wypożyczalni, bez zamykania na przerwę obiadową, publiczność ciągle się wymienia. Ludzie do biblioteki ciągną prawie bez przerwy, chociaż nasilenie szczytowe w ciągu dnia przypada na godziny popołudniowe, a w ciągu tygodnia na poniedziałki i soboty. Równocześnie nigdy za regałami nie przebywa więcej jak 20 do 30 czytelników. Ruch w Wypożyczalni, dzięki dogodnym godzinom otwarcia, jakos od samego początku reguluje się samoczynnie.

Książki zwracane przy ladzie przez czytelników odkłada się natychmiast na wózek i natychmiast włącza na regały. Zapobiega to przyzwyczajaniu czytelników do korzystania z tzw. regału zwrotów, a tym samym zwalcza niesłuszną opinię, że tylko na jednym regale, i to właśnie na półkach zwrotów znajdują się najlepsze, najpoczytniejsze pozycje. W ten sposób czytelnik, który chce korzystać tylko ze zwrotów, zostaje w sposób delikatny zmuszony do poruszania się po całej sali, wśród wszystkich regałów, do poznawania i wybierania wszystkich książek, które biblioteka przygotowała do jego dyspozycji.

Osoby odcytane, znające dobrze układ i rozmieszczenie zbiorów, doskonale sobie radzą z wyborem lektury. Na mniej zaawansowanych, czy nieśmiałych czeka bibliotekarz, którego zadaniem jest jak najwłaściwiej obsłużyć czytelnika.

Przez Wypożyczalnię Główną (z wyjątkiem lata) przewija się dziennie średnio ponad 500 osób, które wypożyczają około 1000 wol. Na dzień 31 grudnia 1968 r. kartoteka rejestracyjna Wypożyczalni zanotowała 10 000 czytelników i blisko ćwierć mln. wypożyczeń.

Czytelnicy korzystający z usług Wypożyczalni Główniej — to mieszkańcy prawie całego Szczecina — przedstawiciele różnych dzielnic miasta. Są to ludzie z różnych środowisk, o różnych zainteresowaniach i przygotowaniu czytelniczym. Najczęściej odwiedzają Wypożyczalnię ludzie młodzi, w wieku od 20 do 35 lat (ok. 60%), którzy się kształcą, zdobywają wiedzę i zawód. Przychodzi tu także wiele młodzieży od 14 do 16 lat, gospodyń domowych oraz robotników mniej lub bardziej wykwalifikowanych. Największe jednak rzesze czytelników w placówce śródmieścia stanowi inteligencja pracująca, doksztalcająca się najczęściej na studiach zaocznych.

Książka jest również pocieszycielką i podporą starości. Emeryci stanowią spory odsetek czytelników w Wypożyczalni Główniej. Oprócz książek, które umilają im życie, wypożyczają wiele pozycji z literatury popularnonaukowej, z różnych dziedzin wiedzy. W książkach z zakresu medycyny popularnej szukają różnych porad związanych ze zdrowiem i jego pielęgnacją w wieku starszym. Wcale nierzadkim przypadkiem jest ich obecność w Wypożyczalni Główniej — wysiadują lub przebywają za re-

gałami godzinami tylko dla samego delektowania się wielką ilością książek i różnorodnością zbiorów. Samodzielne wybieranie książek daje im wiele satysfakcji.

Zaglądając częściej za regały można stwierdzić, że nie tylko wśród osób starszych, ale także i wśród młodzieży kwitnie i rozwija się samopomoc koleżeńska. Nie tylko jeden drugiemu doradza, co czytać, jaka książka jest ciekawa, dobra lub zła, ale zdarzają się często wypadki opowiadania całej treści przeczytanej książki.

Wolny dostęp do półek to nie tylko swobodne i samodzielne wybieranie książek, to wielkie wyrobienie społeczne. Oprócz książki czytelnik niezadko wynosi z biblioteki wiedzę i wiadomości zasłyszane o książce, zawiera tu znajomości, znajduje przyjaciół, uzyskuje poprawę samopoczucia i pogodę ducha.

Organizując wielki „Sam” książkowy, pokładanoś nadzieję, że oprócz wielu możliwości, jakie daje czytelnikowi bezpośrednie zetknięcie się z książką, wolny dostęp do półek wpłynie również na wzrost wypożyczeń literatury popularnonaukowej. Mając nieograniczone możliwości wyboru oraz zasobne półki z księgozbiorem, czytelnik sięgnie i po te książki, które przez długie lata zalegały półki biblioteczne, a jemu były nieznane, chociaż w wielu wypadkach mogłyby się okazać bardzo pożyteczne. Kilku-letnie doświadczenia z „wolnego wyboru” przyniosły dobre rezultaty. Czytelnicy sięgają częściej sami, bez żadnego nacisku, po literaturę popularnonaukową, a zwłaszcza literaturę społeczno-polityczną.

Żeby nie być gołosłowną, posłużę się tutaj materiałem statystycznym. Od stycznia do września 1964 roku (do chwili zamknięcia Wypożyczalni na okres remontu) przy tradycyjnym wypożyczaniu przy ladzie zarejestrowało się 4 705 czytelników, którzy wypożyczyli około 72 tys. woluminów ogółem, w tym literatury popularnonaukowej tylko 3 tys. wol. W analogicznym okresie (po modernizacji Wypożyczalni) od stycznia do września 1965 r. w tej samej placówce liczba czytelników wzrosła do 7 000. Wypożyczono 101 tys. woluminów ogółem, w tym literatury popularnonaukowej 15 tys. wol.

Z powyższego wynika, że wypożyczenia literatury popularnonaukowej wzrosły pięciokrotnie. Niemałe zainteresowanie wśród osób odwiedzających wypożyczalnię budzi także literatura społeczno-polityczna. Nie trzeba nawet fatygować się za regały, wystarczy tylko przejrzeć książki zwracane przez czytelników na półce zwrotów, gdzie zawsze znajdzie się kilka lub kilkanaście książek o treści społeczno-politycznej.

Takie np. książki, jak: „Pod sztandarem leninizmu” (wyd. 1961), „Ludzie i partia” J. Kowalczyka (1964), „Polska Partia Robotnicza województwa poznańskiego 1945—1948” (1964), „Sprawa Konrada Piecucha” T. Potemskiego i Z. Sztaby (1956) czy „Pisma wybrane” Jean-Paul Marat’a — do chwili zorganizowania wolnego dostępu do półek prawie że nie miały powodzenia u czytelników. Niektóre z nich nie były wypożyczane w ogóle lub miały po 2 lub 3 wypożyczenia — najwyżej — w przeciągu kilku lat. Obecnie zyskują u czytelników coraz to większe powodzenie. A do książek, których ciągle brakuje na półce z powodu częstego wypożyczania, należą: „Umowa Poczdamka z dn. 2 VIII 1945” A. Kłafkowskiego (1960), „Generał Zagórski zaginął” J. Rawicza (1963), „Polska i Bałtyk” H. Bagińskiego (1959), „Polityka gospodarcza Polski Ludowej” (1962) czy też „Kraje NATO” (1959).

Satysfakcja nasza nie kończy się na tym, bowiem wypożyczenia i czytelnictwo przy wolnym dostępie do półek z roku na rok wzrastają.

Sukcesy, jakie niesie ze sobą wolny dostęp do półek, zależą również od dobrze przygotowanej kadry bibliotekarzy. Wysokie kwalifikacje, rozległa wiedza ogólna i dobra znajomość problemów czytelnictwa zwiększyły możliwości oddziaływania bibliotekarza na czytelników. Choć w większości czytelnik decyduje i wybiera sam, jednak gdy napotyka na trudności w wyborze książki za regałami czeka na niego bibliotekarz-dyżurny, informator, gotowy do odpowiedzi na wszelkie wątpliwości. Dobierając, czy doradzając odpowiednią książkę czytelnikowi bibliotekarz wychowuje nowego człowieka, nowego obywatela państwa ludowego.

Sprawa metody udostępniania przy wolnym dostępie do półek nie jest łatwa, ani taka prosta, jak to się często wydaje przypadkowym obserwatorom. Przy wolnym dostępie do półek jest jeszcze wiele trudności i problemów do rozstrzygnięcia.

„Wśród bibliotekarek — jak pisze Wanda Kozakiewicz („Poradnik Bibliotekarza” 1969 nr 1) powszechna jest niechęć do oderwania się od biurka. Przy kartotece czują się pewniej, jest to coś konkretnego, ściśle określonego. Nie wymaga ryzyka, nie wymaga osobistego zaangażowania, znajomości literatury, przełamywania nieśmiałości i skrępowania”.

W Wypożyczalni WiMBP w Szczecinie jest całkiem inaczej. Wszyscy chętnie rwą się do pracy z czytelnikiem, za regały, nikt nie chce być tylko rejestratorem wypożyczonych książek. Niestety musimy wykonywać jedno i drugie. Bez sprawnie wykonywanych prac technicznych nie będzie można dobrze służyć czytelnikowi.

Oceniając wolny dostęp do półek z perspektywy wielu lat, śmiało można rzec, że na tym systemie najbardziej skorzystali czytelnicy naj słabiej przygotowani do bezpośredniego wyboru książek. Nie licząc pomocy, jaką otrzymują od bibliotekarza w zaspokajaniu potrzeb, kształtowaniu i rozwijaniu ambicji czytelniczych, uczeniu się planowego czytania, ci właśnie, najmniej zaawansowani w czytelnictwie odkrywają sami nowe książki z różnych dziedzin wiedzy, poszerzają swe zainteresowania.

Nadzieje na szybszy rozwój czytelnictwa przyświecające inicjatorom i organizatorom bezpośredniego kontaktu czytelnika z książką — nie zawiodły

NAUCZYCIEL-BIBLIOTEKARZ A RADA PEDAGOGICZNA

Rada pedagogiczna w każdej szkole to czynnik koordynujący działalność wszystkich nauczycieli i wychowawców, opiekunów organizacji młodzieżowych, kółek zainteresowań itp. Obowiązki rady pedagogicznej w stosunku do biblioteki i bibliotekarza są następujące:

- zatwierdzanie planu czytelnictwa szkoły,
- akceptowanie planów uzupełniania księgozbioru,
- zaznajamianie się z nowymi nabytkami biblioteki,
- analizowanie przynajmniej raz na okres realizacji planu czytelnictwa uczniów, a następnie (na podstawie przeprowadzonej analizy) podejmowanie uchwał w sprawie dalszego rozwoju czytelnictwa uczniów,
- podsumowanie osiągnięć i braków szkoły w zakresie czytelnictwa uczniów z końcem każdego roku szkolnego.

Zadania te są przeważnie znane bibliotekarzom, jakkolwiek realizacja ich przez radę pedagogiczną różnie wygląda. Trzeba sobie zdać sprawę z tego, że nie zawsze mogą one być realizowane zgodnie z postulatami rady pedagogicznej. Np. akceptacja planu uzupełniania księgozbioru. Często zdarza się, że bibliotekarz nie z własnej winy, nie może dokonywać zakupu zgodnie z ustalonym planem uzupełniania księgozbioru, gdyż uzależniony jest od tego co w danej chwili znajduje się na rynku księgarskim. Zatwierdzenie planu zakupu przez radę pedagogiczną wymaga pewnego czasu i może zdarzyć się, że biblioteka traci pewne cenne pozycje, gdyż zostały one już wyprzedane. Naturalnie chodzi tu o większość bibliotek szkolnych, którym zaprzyjaźniona księgarnia nie odkłada książek. Często też się zdarza, że na zebraniu rady pedagogicznej, jest tyle problemów, że w końcu brakuje czasu na rozpatrzenie spraw związanych z czytelnictwem.

Bibliotekarz nie może jednak zrezygnować z udziału w posiedzeniach rady pedagogicznej i referowania problemów związanych z działalnością biblioteki w szkole. Im większe będzie zainteresowanie rady pedagogicznej zagadnieniami czytelnictwa, im częściej będą podejmowane wnioski w sprawie poprawy warunków pracy biblioteki i rozwoju czytelnictwa w szkole tym bardziej podnosić się będzie znaczenie i ranga biblioteki w życiu szkoły.

Bibliotekarze szkolni na ogół dość ściśle przestrzegają obowiązku przedstawiania na radzie pedagogicznej analizy ilościowej czytelnictwa poszczególnych klas i uczniów, nie wykorzystują jednak możliwości omówienia i przedyskutowania zagadnień dydaktyczno-wychowawczych tak ważnych w pracy bibliotekarza.

Wydaje mi się, że zakres problemów z którymi bibliotekarz winien występować na zebraniu rady pedagogicznej jest szerszy i można je podzielić na następujące grupy:

- zagadnienia dydaktyczno-wychowawcze,
- czytelnictwo uczniów,
- organizacja biblioteki wraz z bazą i wyposażeniem.

Założenia zreformowanej, socjalistycznej szkoły na pierwszym miejscu stawiają zadania dydaktyczno-wychowawcze. Poważną rolę w ich realizacji może odegrać biblioteka. Na jej terenie młodzież nie czuje przymusu i zachowuje się swobodnie. Stwarza to dla bibliotekarza dogodnie sytuacje swobodnej obserwacji uczniów, zwłaszcza jeśli potrafi on zdobyć zaufanie młodzieży. Zainteresowania przejawiane przez uczniów w wyborze książek, dają pewien obraz poziomu umysłowego czytelnika, dyskusje nad książkami, aktualnymi zagadnieniami z prasy i czasopism — samorzutne lub umiejętnie sprowokowane przez bibliotekarza — pozwalają na poznanie postawy światopoglądowej i moralnej uczniów, i zwrócenie uwagi rady pedagogicznej na wiele zagadnień istotnych, które jakoś uchodzą uwadze nauczycieli.

I tak np. w bibliotece liceum w Zawierciu uczniowie kl. II przyszli do bibliotekarki z pytaniem jak się uczyć, aby zdobytych ciężką pracą i dużym nakładem czasu wiadomości nie zapominać szybko, tak jak to się dzieje obecnie. Stało się to przyczyną przeprowadzenia szerokiej akcji w szkole pod hasłem „Jak się uczyć”. Zagadnienie to wysunięte przez bibliotekarkę na zebraniu rady pedagogicznej zmobilizowało wszystkich nauczycieli do przeprowadzenia pogadanek i ćwiczeń z tego zakresu na godzinach wychowawczych. W bibliotece zaś wszystkie książki dotyczące pracy umysłowej zostały wydzielone na osobną półkę i odpowiednio zapropagowane. Rezultatem było przeczytanie przez młodzież tych książek i w konsekwencji stosowanie lepszych metod pracy umysłowej. Miało to również aspekt wychowawczy — młodzież widziała, że bibliotekarka stara się jej pomóc, że pewne zagadnienia można rozwiązać przez jasne stawianie sprawy.

Bibliotekarz liceum w Dąbrowie Górniczej wysunął na radzie pedagogicznej problem czytelnictwa w związku z realizacją programu wychowania obywatelskiego, mianowicie — „właściwą realizację zajęć wychowania obywatelskiego w oparciu o czytelnictwo książek zaangażowanych i artykułów z czasopism”. Podkreślił, że wyniki nauczania i wychowania ściśle są związane z rozwojem czytelnictwa. W wyniku dyskusji podjęto na radzie wnioski w sprawie ustalenia szczegółowego planu czytelnictwa dla klasy, w której czytelnictwo tej literatury nie stało na dobrym poziomie. Plan ustalono zarówno dla poszczególnych uczniów, jak i dla całej klasy. Zagadnienie na radzie zostało omówione w oparciu o analizę czytelnictwa klasy równorzędnej, w której stopnie z tego przedmiotu były znacznie lepsze a czytelnictwo literatury zaangażowanej wysokie.

Na radzie pedagogicznej poruszane też mogą być zagadnienia dotyczące czytelnictwa indywidualnego uczniów. Np. bibliotekarz zwrócił uwagę ucznia, który bardzo dużo czytał książek popularnonaukowych z zakresu biologii, natomiast notę z tego przedmiotu miał — zdaniem bibliotekarza — niewspółmiernie niską w stosunku do posiadanych wiadomości. Na radzie pedagogicznej bibliotekarz poruszył tę sprawę. Nauczyciel przedmiotu obiecał sprawdzić wiadomości ucznia. Rzeczywiście, okazało się, że uczeń był nieśmiały i dlatego nauczyciel nie zorientował się w zasobie posiadanych przez niego wiadomości. Na najbliższy okres uczeń otrzymał notę bardzo dobrą, gdyż na taką zasługiwał. Bibliotekarz wykorzystał ten fakt dla zachęcenia młodzieży do czytania książek popularnonaukowych poszerzających wiadomości zdobywane na lekcjach.

Takich sytuacji może być wiele, trzeba je tylko umieć zaobserwować i odpowiednio wykorzystać.

Mogą to być wypadki wręcz przeciwne. Uczeń dużo czyta ale się nie uczy. Problem czy wypożyczać mu książki czy nie musi być omówiony na radzie pedagogicznej. W tym wypadku bibliotekarz nie powinien podejmować decyzji we własnym zakresie.

Pozostaje jeszcze trzecie zagadnienie a mianowicie organizacja biblioteki wraz z bazą i wyposażeniem. Te sprawy jak najbardziej powinny być omawiane na radzie pedagogicznej. W wielu jeszcze bibliotekach warunki lokalowe i wyposażenie są złe, co przecież rzutuje na organizację i wyniki pracy bibliotekarza. Każdy bibliotekarz musi sobie zdawać sprawę z tego, że tylko on może wystąpić z umotywowanymi wnioskami, że nikt inny tego nie robi, bo nikt nie zna potrzeb biblioteki i nie widzi konieczności zmiany. Jeśli bibliotekarz w tych sprawach przyjmuje postawę bierną to tak rada pedagogiczna, jak i kierownik, czy dyrektor szkoły uważają, że wszystko jest w porządku i żadnych reform i zmian przeprowadzać nie trzeba, bo przecież bibliotekarz nie wysuwa potrzeb. A wiemy, iż wszędzie te potrzeby istnieją, że w wielu bibliotekach brak odpowiedniego sprzętu, brak dostatecznych funduszy na zakup książek i czasopism, wiele jeszcze można i trzeba zrobić dla poprawy warunków pracy biblioteki.

Wiele jest problemów które bibliotekarz może poruszyć na zebraniu rady pedagogicznej. Przytoczone wyżej przykłady służą tylko do skromnego naświetlenia problemu bibliotekarz — a rada pedagogiczna.

ANNA JAWORSKA

Kraków

WYCHOWANIE OBYWATELSKIE W SZKOLE PODSTAWOWEJ I POMOC BIBLIOTEK W JEGO REALIZACJI

Do programu ostatnich dwóch lat nauki w szkole podstawowej został wprowadzony przed kilku laty nowy przedmiot wychowanie obywatelskie.

Wychowanie młodych na dobrych obywateli jest sprawą, która nigdy nie przestaje być aktualna i ważna. Zarówno przed rodziną, jak i przed wychowawcami (a do nich należą również bibliotekarze) staje obowiązek kształtowania młodych na dobrych patriotów. ale równocześnie trzeba wyrobić w nich postawę obywatelską zgodną z potrzebami i duchem naszych czasów.

Co więc oznacza wychowanie patriotyczne? Stała aktualność haseł wychowania patriotycznego nie oznacza wcale, że jest ono kształtowaniem człowieka według jakiegoś raz na zawsze ustalonego wzoru. Wychowanie jest wprawdzie zawsze kształtowaniem człowieka oddanego ojczyźnie i gotowego do poświęceń dla dobra kraju, ale trzeba pamiętać, że zmieniają się kryteria ocen i patriotyzm czasów pokoju winien się różnić od patriotycznej postawy bohaterów lat wojennych.

Przez całe wieki istotą polskiego patriotyzmu była walka zbrojna o niepodległość narodową. Ideał dobrego Polaka zawierał w sobie przede wszystkim cechę gotowości oddania życia dla ojczyzny. Wzory takich postaci weszły do naszych tradycji narodowych i silnie zakorzeniły się w świadomości społecznej. Później zostały one uzupełnione wzorami walki konspiracyjnej i sabotażowej (rozbiory, okupacja).

Jednak wnikliwe śledzenie naszej historii pokazuje, że stać nas było również na wielki wysiłek twórczej pracy, na bardziej mozolną, mniej efektowną, a często bezimienną ofiarność ludzi, którzy wprowadzili nie ryzykowali życia, ale rezygnując niejednokrotnie z osobistych dążeń, potrafili służyć narodowi swym umysłem i siłami. Dziś postawa patriotyczna przejawia się przede wszystkim w rzetelnej, codziennej pracy dla dobra kraju.

Jakie więc cechy rozwijać w naszych dzieciach?

Przed wszystkim należy budzić głębokie umiłowanie kraju, jego tradycji, kultury, języka, ludzi i jego piękna. Uczuciowi temu powinny towarzyszyć cechy dobrego ucznia, studenta, dobrego pracownika — więc rzetelność w nauce i pracy, poszanowanie dobra społecznego, zdyscyplinowanie, inicjatywa. Należałoby dążyć do tego, aby cechy te w miarę możliwości zespalały się w jednolitą całość.

Rozwijanie postawy patriotycznej ma polegać także na budzeniu żywych zainteresowań sprawami kraju, wrażliwości na wszystko, co związane jest z dobrem i przyszłością ojczyzny, a wreszcie na rozwijaniu inicjatywy zmierzającej do działania mającego to dobro na względzie.

Dzieci działają pod naszym kierunkiem. Uczą się, pracują, wykonują czyny społeczne, bawią się, uprawiają swoje hobby. Czy troszczymy się wystarczająco o to, aby tę ich aktywność podporządkować także racjom dobra Ojczyzny? Czy wykorzystujemy dostatecznie wszystkie okazje, aby uświadomić młodemu czytelnikowi, że jeśli się uczy, to robi to nie tylko dla siebie, nie tylko dla rodziców, ale i dla Polski. Jeśli np. zbiera makulaturę, to nie tylko dla szkoły, ale także dla dobra gospodarki kraju.

Zachowując niezbędny umiar, my jako wychowawcy (a także jako rodzice) starajmy się dawać dzieciom w codziennych kontaktach przykład żywego patriotycznego zaangażowania i starajmy się uświadomić młodemu, że to co robią w życiu codziennym służy także rozkwitowi naszego kraju.

Rozważmy więc, jakie elementy pracy bibliotek możemy podporządkować wychowaniu obywatelskiemu, jakie cechy patriotyczne możemy rozwijać w naszej pracy? Bibliotekarze mają tu szerokie i bardzo wdzięczne pole do działania. Umilowanie kraju, jego piękna, jego tradycji i języka możemy rozwijać i rozwijamy poprzez książkę. Organizując wszelkie formy „żywego słowa” (opowiadanie, głośne czytanie, inscenizacje) wybierajmy teksty szczególnie starannie i sumiennie się do nich przygotowujemy.

Książka i czasopismo pomagają nam w pogłębianiu wiadomości o najbliższym środowisku czytelnika, o jego mieście, dzielnicy, o różnych dziedzinach życia tego środowiska (kartoteki regionalne, wycinki prasowe, księgozbiór podręczny).

Uczestnicząc w życiu biblioteki czytelnicy poznają równocześnie jedną z wielu instytucji kulturalnych swego miasta. Celowi temu służą rów-

niez specjalnie organizowane przez szkoły wycieczki do bibliotek, a także indywidualne „wywiady” uczniów. Poszanowanie dobra społecznego wyrabiamy w codziennych kontaktach z czytelnikami, przyzwyczajając ich do dbania o wypożyczoną książkę oraz do przestrzegania ustalonego w bibliotece porządku. Stosowanie się do obowiązujących w bibliotece terminów, podporządkowanie przepisom regulaminowym wpływa korzystnie na zdyscyplinowanie młodzieży. Bibliotekarka ma wiele okazji ku temu, by wśród swych czytelników rozwijać postawę społeczną poprzez zachęcanie czytelników do udziału w różnorodnych pracach pomocniczych (a także w pracy kółek zainteresowań), w przygotowaniu imprez (gdzie dzieci wykazać mogą własną inicjatywę).

Nasze działanie w zakresie wychowania obywatelskiego może być dwukierunkowe. Pomagamy szkole w realizowaniu programu, zestawiając starannie księgozbiór podręczny, gromadząc lekturę uzupełniającą oraz inne pomoce, jak np. wycinki prasowe. Wskazana jest w tym zakresie współpraca i porozumienie z bibliotekarkami szkolnymi lub z nauczycielami. Niezależnie jednak od organizowania tej pomocy warto ułożyć własny plan, wybierając jeden lub kilka problemów i odpowiednie do nich formy pracy. Problematyka wychowania obywatelskiego powinna być uwzględniona w planach wszystkich bibliotek dla dzieci, a także w planach tych bibliotek, które pracują z młodzieżą. Zachęcam koleżanki do zapoznania się z artykułem Wiktorii Dudziak: „Wychowanie obywatelskie w publicznej bibliotece powszechnej”, zamieszczonym w „Poradniku Bibliotekarza” 1968 nr 7—8. Autorka wskazuje różne formy pracy związane z interesującym nas zagadnieniem, podaje również bibliografię przedmiotu. Ponadto sygnalizuję, że od początku 1969 r. wychodzi czasopismo „Wychowanie Obywatelskie”, z którego warto korzystać.

ROMANA ŁUKASZEWSKA

KSZTAŁCENIE I DOSKONALENIE BIBLIOTEKARZY W 1970 r.

Na początku kilka informacji dotyczących możliwości zdobywania kwalifikacji bibliotekarskich. W roku 1970 kandydaci do zawodu bibliotekarskiego mogą zdobyć średnie zawodowe kwalifikacje bibliotekarskie na Rocznym Studium Bibliotekarskim w Państwowym Ośrodku Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie, zaś kwalifikacje określone jako „studium bibliotekarskie” (użyjmy tego nieprecyzyjnego określenia: niepełne wyższe) na Wydziałach Bibliotekarskich Studiów Kulturalno-Oświatowych i Bibliotekarskich nie tylko w Łodzi i we Wrocławiu jak dotychczas, ale również w nowo otwartym w bieżącym roku Studium w Grodzisku Mazowieckim. A więc przybyła nowa szkoła bibliotekarska, której zadaniem jest zasilanie bibliotek wykwalifikowaną kadrą, przede wszystkim województwa warszawskiego.

Dla pracujących bibliotekarzy w 1970 roku istnieje jedynie możliwość zdobycia średnich kwalifikacji bibliotekarskich na Ogólnobibliotekarskim Kursie Kwalifikacyjnym (I i II stopnia) w Państwowym Ośrodku Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie. Trzeba jednak pamiętać, że na kurs ten kierują dyrektorzy (kierownicy) bibliotek, gdyż ta bardzo skrót-

cona forma kształcenia przeznaczona jest tylko dla pracowników, którzy wyróżniają się w pracy i roszą nadzieję pozostania w zawodzie. Jest to dla bibliotek kosztowna forma kształcenia, gdyż wymaga zastępstw w pracy, wzmożonego wysiłku innych pracowników biblioteki dla umożliwienia dokończającym się korzystania z 9-tygodniowego pobytu w Ośrodku. Skierowanie na ten kurs, jest niewątpliwym wyróżnieniem dla pracownika.

Państwowy Ośrodek Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy w Warszawie nie rozpoczyna w roku 1970 nowego kursu, gdyż ze względu na dwuletni okres studiów na kursach korespondencyjnych, rekrutacja odbywa się co drugi rok.

Oczywiście rok szkolny we wszystkich wymienionych szkołach i placówkach kształcenia bibliotekarzy jest już w pełnym toku i nie ma mowy, aby ktoś jeszcze w tym roku mógł skorzystać z jakiegokolwiek formy podnoszenia kwalifikacji zawodowych — przypominamy jednak o nich na tym miejscu ze względu na rekrutację do szkół na kursy w roku 1971. Pracownicy bibliotek, którzy zechcą w 1971 roku rozpocząć naukę na kursie Kwalifikacyjnym w Jarocinie powinni dostatecznie wcześniej uzyskać na to zgodę kierownictwa biblioteki tak, aby mogli w odpowiednim terminie załatwić formalności związane ze zgłoszeniem się na kursy.

Ponadto istnieje jeszcze drugi aspekt tej sprawy, dotyczący kandydatów do zawodu. Już w końcu kwietnia należy pomyśleć o przeprowadzeniu kampanii propagującej zawód bibliotekarza wśród młodzieży ostatnich klas szkół ogólnokształcących, aby zdobyć nowy narybek do szkół, placówek kształcenia bibliotekarzy. Jak wskazują dotychczasowe doświadczenia najbardziej skuteczne okazują się pogadanki na temat zawodu bibliotekarza przeprowadzane w szkołach lub w bibliotekach, a także spotkania młodzieży z zasłużonymi bibliotekarzami. Według dwukrotnie przeprowadzonej ankiety wśród słuchaczy Roczego Studium Bibliotekarskiego znakomita ich większość dowiedziała się o możliwości kształcenia w zawodzie bibliotekarskim nie z prasy, radio lecz właśnie od bibliotekarzy. Za tę akcję powinniśmy się czuć wszyscy odpowiedzialni i wszystkim nam powinno zależeć, aby z roku na rok wzrastała liczba wykwalifikowanych pracowników bibliotecznych.

Przechodząc do kursów doskonalących omówione zostaną w tym miejscu zarówno kursy prowadzone przez Państwowy Ośrodek Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie, jak i kursy organizowane przez biblioteki wojewódzkie.

W Państwowym Ośrodku Kształcenia Bibliotekarzy zaplanowano na 1970 rok 9 kursów specjalistycznych.

Kurs literatury popularnonaukowej

Kurs ten ma na celu zapoznanie przede wszystkim pracowników udostępniania (wypożyczalnie, czytelnie) z najnowszymi pozycjami z zakresu literatury niebeletrystycznej, a zwłaszcza polityczno-społecznej. Jest on w pewnym sensie przygotowaniem do zaopatrzenia bibliotek w niezbędną literaturę dla przeprowadzenia dekady „Człowiek—Świat—Polityka” oraz stanowić ma płaszczyznę dla wymiany doświadczeń w zakresie organizacji dekady, stosowanych środków, metod i form propagandy tej literatury w bibliotekach.

Kurs metodyki pracy z dziećmi

W latach ubiegłych organizowane były dwa 10-dniowe kursy poświęcone pracy z dziećmi w bibliotekach: metodyki pracy z dziećmi i literatury dla dzieci. Jak wykazały dwuletnie doświadczenia, rozdzielanie tych dwóch zagadnień było niesłuszne, gdyż są one ze sobą nierozłącznie związane. Nie można mówić o formach pracy nie mówiąc o ich treściach, jej problematyce, które zawarte są w propagowanych książkach. Dlatego też w bieżącym roku wprowadzono do planu dłuższy 2-tygodniowy kurs metodyki pracy z dziećmi, którego program obejmie również zapoznanie słuchaczy z najnowszą literaturą dla dzieci.

Zwraca się uwagę, że na kurs ten zgłaszać się mogą nie tylko pracownicy filii i oddziałów dla dzieci, ale również pracownicy wypożyczalni dla dorosłych o dużym procencie czytelników — dzieci, które wymagają specjalnej obsługi, w stosunku do których trzeba stosować odmienne metody propagandy czytelnictwa, i to w oparciu o dobrą znajomość literatury dla dzieci.

Na sprawę tę zwracam szczególną uwagę, gdyż doświadczenia dwuletnie wykazały, że procent pracowników z wypożyczalni dla dorosłych jest na tych kursach znikomy, a przecież to jest już nie tylko sprawa obsady kursów, ale sprawa doceniania problemu czytelnictwa dzieci w bibliotekach dla dorosłych.

Kurs wykorzystania urządzeń audiowizualnych

Kurs przeznaczony jest przede wszystkim dla instruktorów bibliotek powiatowych. Program tego trzytygodniowego kursu obejmie całokształt zagadnień związanych ze zbiorami audiowizualnymi w bibliotekach: gromadzenie, opracowanie, przechowywanie i wykorzystanie tych zbiorów. W programie kursu przeznaczony zostanie poważny wymiar godzin na zajęcia praktyczne, dotyczące obsługi urządzeń i aparatów związanych z tymi zbiorami.

Kurs klasyfikacji dziesiętnej

Jest to kolejny kurs dla instruktorów powiatowych, poświęcony tworzeniu katalogów rzeczowych w małych bibliotekach, w związku z wprowadzeniem Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiętnej.

Kurs wykorzystania czasopism

Kurs o tej tematyce będzie prowadzony po raz pierwszy. Przeznaczony jest przede wszystkim dla pracowników bibliotek powiatowych. W programie kursu uwzględniono problemy udostępniania czasopism, ich doboru dla czytelników dla potrzeb służby informacyjnej oraz ich wykorzystania, szczególnie dla celów informacji.

Kurs wstępny dla kandydatów do zawodu

Po raz pierwszy ten rodzaj kursu wprowadzony został do planu nauczania Ośrodka. Kursy takie prowadzone są już ponad 10 lat przez różne biblioteki wojewódzkie. Zważywszy na trudności, na jakie napotykają te biblioteki w organizacji kursów, postanowiono jeden z nich przeprowadzić w Ośrodku w oparciu o stałą kadrę pedagogiczną i poważne zaplecze pomocy naukowych i metodycznych.

Jak wykazały dotychczasowe doświadczenia kursy wstępne dla kandydatów do zawodu stanowią dobrą formę przysposobienia do podjęcia pracy w bibliotece i zechętę do nauki na bibliotekarskich kursach kwalifikacyjnych.

Kto może uczestniczyć w tym kursie? Jak wskazuje jego nazwa osoby, które pragną poświęcić się zawodowi bibliotekarskiemu i dotychczas nigdy w tym zawodzie nie pracowały. To jest jedna kategoria uczestników. Drugą kategorię stanowią nowo zaangażowani pracownicy bibliotek (nie posiadający kwalifikacji). Ich staż pracy w bibliotece nie może przekraczać jednego roku. Kandydaci na kurs muszą legitymować się ukończeniem średniej szkoły ogólnokształcącej lub szkoły równorzędnej. W wyjątkowych przypadkach uzasadnionych przez bibliotekę angażującą kandydata, na kurs mogą być przyjęte osoby posiadające ukończoną co najmniej IX klasę, przy czym pierwszeństwo mają ci, którzy posiadają pełne wykształcenie średnie.

Celem kursu jest przekazanie uczestnikom minimum wiadomości i umiejętności niezbędnych do rozpoczęcia pracy w bibliotece. Jak z tego wynika ukończenie kursu nie jest równoznaczne ze zdobyciem kwalifikacji bibliotekarskich, które osiąga się dopiero po ukończeniu kursów kwalifikacyjnych stacjonarnych lub korespondencyjnych dla bibliotekarzy pracujących i złożeniu wymaganych egzaminów.

Kurs informacyjno-bibliograficzny

Kurs odbędzie się w Ośrodku ale organizatorem jego jest Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Poznaniu i przeznaczony jest w zasadzie dla bibliotekarzy z województwa poznańskiego. Jeżeli byliby kandydaci na ten kurs z innych województw, należy w tej sprawie porozumiewać się z Wojewódzką Biblioteką Publiczną w Poznaniu (Armii Czerwonej 80) za pośrednictwem biblioteki wojewódzkiej własnego województwa.

Kurs dla bibliotekarzy wojskowych

Kandydatami na kurs mogą być wyłącznie pracownicy bibliotek wojskowych i rekrutacja prowadzona jest wyłącznie w ramach sieci tych bibliotek.

Kurs pracy w czytelnii

Jeszcze jeden kurs o nowej tematyce. Uczestniczyć w nich mogą pracownicy bibliotek gromadzkich i małych miejskich. Od kandydatów wymaga się ukończenia co najmniej IX klasy i co najmniej 3 lat pracy w bibliotece.

Program nauczania obejmuje dość szeroki zakres poczynając od urządzenia czytelnii poprzez formy pracy z czytelnikami, aż do wykorzystania lokalu czytelnii przez inne instytucje i organizacje dla celów działalności kulturalnej we współpracy z biblioteką. Praca na kursie w poważnym stopniu oparta będzie na wymianie doświadczeń pomiędzy uczestnikami.

Kończąc omawianie kursów specjalistycznych w Państwowym Ośrodku Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie, chciałabym przypomnieć, że zgłoszenia na kursy należy nadsyłać do Ośrodka przynajmniej na miesiąc przed rozpoczęciem kursu. Często Ośrodek kandydatom na kurs przekazuje spisy niezbędnej lektury, prosi o przywiezienie pewnych materiałów potrzebnych do realizacji programu, bądź przesyła materiały, z którymi słuchacze powinni się zapoznać przed kursem. Przekraczanie terminów zgłoszeń na kursy utrudnia często prawidłową realizację programu.

Kursy specjalistyczne organizowane przez biblioteki wojewódzkie można podzielić na dwie grupy: kursy wojewódzkie i kursy międzywojewódzkie. Pierwsze prowadzone są dla potrzeb województwa or-

ganizującego kurs, drugie — są wynikiem kooperacji dwu lub więcej województw.

W roku 1970 kursy w o j e w ó d z k i e prowadzone będą przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę w Szczecinie i Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Toruniu.

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w S z c z e c i n i e poprowadzi dwa kursy: upowszechnienia wiedzy rolniczej i służby informacyjnej dla bibliotekarek dla dzieci. Jak już wyżej wspomniałam kursy przeznaczone są dla bibliotekarzy województwa szczecińskiego. Ewentualni kandydaci z innych województw mogą się na nie zgłosić jedynie na skutek porozumienia między biblioteką wojewódzką własnego województwa a WiMBP w Szczecinie.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w T o r u n i u organizuje kurs służby informacyjnej dla kierowników bibliotek gromadzkich. Zasady rekrutacji dla ewentualnych kandydatów z innych województw są te same co w przypadku kursów szczecińskich.

Kursy m i ę d z y w o j e w ó d z k i e w 1970 roku prowadzić będą: Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna we Wrocławiu i Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Opolu.

WiMBP we W r ó c ł a w i u organizuje kurs wstępny, przysposabiający do podjęcia pracy w bibliotekach dla dzieci, zaś WiMBP w O p o l u — dla instruktorów powiatowych. W sprawie wymagań stawianych kandydatom tych kursów, terminów rekrutacji i innych szczegółów organizacyjnych należy zwrócić się do organizatorów za pośrednictwem biblioteki wojewódzkiej własnego województwa.

Jak wynika z powyższego omówienia oraz załączonych tabel, istnieją duże możliwości specjalizacji w różnych dziedzinach działalności bibliotecznej. Ważne jest, aby zostały one jak najpełniej wykorzystane. Wydaje się, że słuszne byłoby, aby kierownicy bibliotek powiatowych sporządzili, na podstawie załączonych planów, własny plan doskonalenia kursowego dla bibliotekarzy swojego powiatu. Ułożenie takiego planu pozwoli w sposób przemyślany kierować doskonaleniem kadry, usprawni rekrutację na kursy, pozwoli terminowo przysyłać zgłoszenia kandydatów, co ułatwi im wstępne przygotowanie się do pracy na kursach. A wszystko to razem wpłynie niewątpliwie na podniesienie wyników nauczania kursowego.

Redakcja ze swej strony wysuwa następującą propozycję pod adresem wszystkich przyszłych uczestników kursów. Piszcie i dzielcie się z nami swoimi wrażeniami z kursów, przekazujcie uwagi dotyczące zwłaszcza programów i metod ich realizacji. Taka szersza dyskusja na łamach „Poradnika” przyczyni się niewątpliwie do ulepszenia programów oraz lepszego doboru najbardziej skutecznych metod ich realizacji.

PLAN NAUCZANIA Załącznik 1
W PAŃSTWOWYM OŚRODKU KSZTAŁCENIA BIBLIOTEKARZY W JAROCINIE
w 1970 r.

Roczne Studium Bibliotekarskie				Kursy kwalifikacyjne i specjalistyczne					
Termin	liczba dni	liczba godzin	przewidywana liczba uczestników	Termin	nazwa kursu	liczba dni	liczba godzin	przewidywana liczba uczestników	
5.1.—26.3.	70	350	50	3.1—7.3.	Ogólnobibliotekarski kurs kwalifikacyjny (I cz)	55	336	40	
Praktyki	3—23.4.	18	126	50	11.3—26.3.	Literatury popularno-naukowej	14	84	40
					1.4—21.4.	Metodyki pracy z dziećmi	21	126	40
					2.4—22.4.	Wykorzystanie urządzeń audiowizualnych	21	126	40
4.5—11.6.	33	136	50	2.4—5.5.	Klasyfikacji dziesiętnej	7	42	40	
18—20.6.	EGZAMIN KOŃCOWY			8.5—19.5.	Wykorzystania czasopism	10	60	40	
				25.5—18.6.	Wstępny dla kandydatów do zawodu	21	126	40	
				25.6—18.7	Informacyjno bibliograficzny (WBP Poznań)	21	126	40	
P R Z E R W A W A K A C Y J N A				P R Z E R W A W A K A C Y J N A					
3—5.9.	EGZAMIN WSTĘPNY NA XIV ROCZNE BIBLIOTEKARSKIE			10.9—8.10	Bibliotekarzy wojskowych	25	150	40	
				12.10—24.10	Pracy w czytelnii	12	72	40	
7.9—19.12	89	445	50	27.10—19.12	Ogólnobibliotekarski kurs kwalifikacyjny (II część)	47	282	40	

PLAN KURSÓW BIBLIOTEKARSKICH WOJEWÓDZKICH
I MIĘDZYWOJEWÓDZKICH NA 1970 ROK

Lp.	Nazwa kursu	stopień kursu	liczba kursów	czas trwania	plan. liczba uczestników	województwo organizujące kurs	zasięg rekrutacji
1.	Wstępny dla bibliotekarzy dziecięcych	II	1	14 dni	40	Wrocław woj.	międzywojewódzki
2.	Upowszechniania wiedzy rolniczej	II	1	10 dni	40	Szczecin	wojewódzki
3.	Służby informacyjnej dla bibliotekarzy dziecięcych	II	1	7 dni	45	Szczecin	wojewódzki
4.	Służby informacyjnej dla kierowników bibliotek gromadzkich	II	1	12 dni	40	Bydgoszcz woj.	wojewódzki
5.	Instruktorski dla bibliotekarzy bibliotek powiatowych	III	1	21 dni	40	Opole	międzywojewódzki

Sprostowanie

W artykule pt. „Partia przywiązuje dużą wagę do dalszego rozwoju społecznego ruchu kulturalnego” zamieszczonym w nrze 4/1969 „Poradnika Bibliotekarza” na s. 122 w wierszu pierwszym od góry wkraść się przykry błąd. Nazwisko Dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łodzi winno brzmieć Roman KACZMAREK (a nie jak błędnie podano Kaczmarczyk), za co Ob. Dyrektora i Czytelników bardzo przepraszamy.

STANISŁAW JEZYŃSKI

...BEZ PORYWU NIE MA TWÓRCZOŚCI

Urodził się 21 września 1898 r. w Warszawie. Dzieciństwo spędził na Kaukazie, do gimnazjum uczęszczał w Batumie, Kutaisie i Baku. Pierwsze utwory publikował w Baku w latach 1914—1915 w szkolnym pisemku „Ogniwo”. W 1916 roku rozpoczął studia medyczne na uniwersytecie w Rostowie. W 1917 r. zaciągnął się do I pułku ułanów na Białej Rusi. Po rozbrojeniu pułku przedostał się do Polski.

W latach 1921—1925 studiował na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego. W tym czasie rozpoczął pracę dziennikarską i literacką. Pierwszy artykuł publicystyczny pt. „Bezrobocie profesora” opublikował w 1919 r. w „Gazecie Polskiej”.

Był związany luźno z grupą futurystów. Od 1921 r. pracował zawodowo jako dziennikarz. Związany był kolejno z redakcjami: „Kurier Warszawski”, „Polski Zbrojnej” i „Młodego Obywatela”.

Po wybuchu wojny przedostał się do Francji i do 1944 r. służył w Wojsku Polskim na Zachodzie, pełniąc kierownicze funkcje w polskich placówkach prasowych i propagandowych. M. in. w r. 1941 wyjechał, jako oficer prasowy do ZSRR.

Evakuowany razem z armią polską w 1942 r. — do jesieni tego roku przebywał w Palestynie, a następnie został odwołany do Londynu, gdzie prowadził Kwaterę Prasową Polskich Sił Zbrojnych. W 1944 r. przeszedł do służby cywilnej i rozpoczął pracę w emigracyjnym ministerstwie informacji w Londynie. W 1945 r. zerwał z kołami emigracyjnymi i nawiązał współpracę z ambasadą Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie. W tym samym roku, w grudniu powrócił do Polski i zamieszkał w Warszawie.

W 1946 r. redagował „Wieczór”, a następnie współpracował z redakcją czasopism „Polska Zbrojna”, „Rzeczpospolita” oraz był kierownikiem do spraw prasowych Filmu Polskiego. Mieszka w Warszawie, zajmuje się pracą literacką i publicystyczną*.

*) Informacja wg „Słownika Współczesnych Pisarzy Polskich. T. III. PWN. Warszawa 1964 r.



Stanisław Strumph-Wojtkiewicz

Jest Pan pisarzem doskonale znanym czytelnikom i to zarówno jako autor książek historycznych, jak i powieści i wspomnień dotyczących wydarzeń z okresu II wojny. W naszych bibliotekach znajdują się wszystkie chyba powojenne wydania książek Pana.

Czytelników naszych interesuje przyczyna związku Pana twórczości z tematem wojskowym — związku objawiającego się, w różnych wątkach, w całej niemal twórczości. Czy mógłby Pan wyjaśnić źródła tych sympatii, tego związku?

Temat patriotyczny, a więc i wojskowy zajmował mnie od wczesnego dzieciństwa. Na Kaukazie, gdzie mieszkałem od 2-go roku życia aż do

uzyskania matury, polskość była szczególnie utrzymywana w domach takich, jak nasz. Ojciec mój był sędzią, matka — nauczycielką języka francuskiego, ale wuj mojego ojca, młody nauczyciel niemieckiego Effenberger walczył, choć krótko, w Powstaniu Styczniowym na Podlasiu, a ojciec matki, Juliusz Hieronim Wojtkiewicz, długo bił się na Litwie, między innymi w oddziałach ks. Antoniego Mackiewicza i Zygmunta Sierakowskiego, aż do roku 1864. O pierwszym wspomina Wiktor Gomulicki w książce „Wspomnienia Niebieskiego Mundurka”, o drugim sporo pisałem ja sam, na przykład w powieści „Sierakowski” i w opracowaniu „Piorunek z partii ks. Mackiewicza”, zawartym w tomie „O własnych siłach”. Nawiasem chciałbym zauważyć, że to opowiadanie, prawdziwie żołnierskie, posiada dużą wartość poznawczą, jeśli chodzi o zrozumienie ducha powstańców z r. 1863. Pieśni matki i lektura Przyborowskiego, Gąsiorowskiego, Sienkiewicza, Żeromskiego, Limanowskiego i Grabca oraz postępowych historyków rosyjskich — dokonały reszty. W r. 1916 na założonym przez moją matkę Uniwersytecie Robotniczym w Baku, pierwszym na południu Rosji, wykładałem polskim wiertaczom, rzemieślnikom i polskiej młodzieży historię powstań narodowo-wyzwoleńczych. Jak z tego widać, wychowano mnie w duchu demokratycznym; dziad Juliusz wpajał mi wówczas szczególny szacunek do Walerego Wróblewskiego, Jarosława Dąbrowskiego, oraz ich przywódcy Zygmunta Sierakowskiego, jako nosicieli idei rewolucyjnej. Później, w Polsce „międzywojennej”, zetknąłem się z zafałszowaną historią Powstania Styczniowego, co — rzecz jasna — stało się pobudką do studiów, których wynikiem były takie powieści, jak „Sierakowski”, „Traugutt”, „Ziemia i gwiazdy” czy „Romans dowódcy”.

Jakkolwiek przyglądanie się warsztatowi pisarza zawsze frapuje czytelnika i jest już tradycyjnym elementem większości spotkań autorskich, to jednak nie wydają mi się słuszne (ani potrzebne) wyrywanie pisarzowi tych tajemnic. Mimo to jednak chciałbym Pana zapytać o coś, co wprawdzie ma związek z warsztatem, ale przecież jest jednocześnie zagadnieniem o wiele szerszym: gdzie znajduje Pan inspiracje, skąd czerpie twórczo do powieści? I wreszcie po prostu: skąd zna Pan wojsko?

Wojsko znam nie tylko z beletrystyki, ale z lektur i studiów fachowych, często archiwalnych, a poza tym i sam, od października 1917 r. do września 1920 r. (z przerwą na konspirację w 1918 r.) byłem żołnierzem 1 p. ułanów Krechowickich. Służyłem jako ułan, kapral, rachmistrz i podchorąży. Oficerem rezerwy zostałem dopiero po wyleczeniu z rany w r. 1922. W pułku tym miałem, oprócz snobów i paniczyków, także i naprawdę świetnych dowódców, dzielnych, znakomitych i zawsze zatroskanych o szeregowca. W okresie międzywojennym praktykowałem pilotaż szybowcowy i motorowy. W r. 1939 we Francji dowodziłem początkowo kompaniami, później, jako oficer prasowy, wiele

przebywałem z bracią żołnierską we Francji, w Szkocji i w Związku Radzieckim. Stąd poznałem to całe życie, tę biedę i ten mocny charakter polskiego żołnierza — zupełnie z bliska, także i w warunkach emigracyjnych.

Wiem, że nie stroni Pan od służby społecznej i nie miało miejsca zajęłoby wyliczenie funkcji i prac, które Pan społecznie wykonuje lub wykonywał.

Tym bardziej bez skrępowania mogę Pana zapytać o coś, co inny pisarz mógłby uznać za pytanie drażliwe: jak Pan uważa, co współczesny polski pisarz bardziej powinien sobie cenić: ambicje czysto literackie (dążenie do osiągnięć formalnych, do sławy w kręgu bohemy) czy też ambicję służenia celom wychowawczym, tj. twórczość wpływającą na kształtowanie postaw obywatelskich, patriotycznych współczesnego Polaka?

Łączy się z tym zagadnieniem i kolejne pytanie: jak zapatruje się Pan na problem literatury popularnej, przeznaczonej dla szerokiego kręgu odbiorców? Literatury mieszczącej się na przykład w popularnych (i masowych) seriach wydawniczych, np. „Żółtego tygrysa”, „Bitwy—Kampanie—Dowódcy” itd. Dlaczego wśród autorów tej literatury — wartościowej z punktu potrzeb wychowawczych — stosunkowo mało jest nazwisk pisarzy znanych, świetnie operujących piórem?

Ambicje czysto artystyczne i powodzenie na tak zwanej „giełdzie literackiej” nigdy mnie nie kusiły. Na ogół w świecie literackim pokutuje wiele nawyków mieszczańskich i elitarnych, dalekich od życia, właściwie przygnębiających. Natomiast wiele sił i otuchy czerpałem z przyjaźni czytelników, szczególnie kolejnych pokoleń młodzieży, bo przecież głównie z myślą o młodzieży pisze mi się każda powieść, każde opowiadanie, czy niekiedy wiersz. W ten sposób uczestniczę w procesie kształtowania świadomości niepodległościowo-społecznej, posługując się beletrystyką, jako formą, która umie jednocześnie wzruszać i uczyć, budzi serce i myśl. Oczywiście doceniam także znaczenie wydawanych seryjnie tomików popularno-historycznych, ale według mnie, redakcje tych serii narzucają ujęcia i ramy w sposób tak sztywny, że może to odstręczać, a nie zachęcać, pisarza o locie wyższym. Moja sztuka ma służyć wychowaniu nie przez sam rzeczowo podany temat, ale przez rozwinięcie go w kształt narracji powieściowej czy nowelistycznej. To zadanie porywa mnie, tamto zaś — raczej nudzi. A bez porywu nie ma twórczości, prawda? Bo to właśnie ów poryw pisarski udziela się czytelnikom, zapewnia poczytność i jej skutki. Zresztą, prawdę mówiąc, Wydawnictwo MON wydało mi zaledwie dwa tomiki seryjne („Korsarze Wilhelma II”¹ i „Jarosław Dąbrowski”²).

W obfitej Pana twórczości wiele jest książek, które uznać można byłoby za tak popularną dzisiaj literaturę faktu. Pisał je Pan zresztą wcześniej, niż narodziła się ta bardzo wartościowa moda. Skąd brały się te — bardzo przecież różnorodne — zainteresowania? W jaki sposób znajdował Pan tematy, gdzie szukać inspiracji do ich podjęcia? I jedno jeszcze pytanie — szczegółowe: czemu należy zawdzięczać zainteresowania Pana okresem, ludźmi powstania stycziowego, których efektem było powstanie kilku pięknych książek?

O przyczynie zainteresowań ludźmi i okresem Powstania Stycziowego powiedziałem chyba wiele. Ponadto w okresie tym widzę pierwsze zapowiedzi zarówno przemian ustrojowych, o które chodziło „czerwiencom”, jak i narodziny czynnego sojuszu z rewolucjonistami Petersburga, Moskwy, Kijowa i Kazania. Polskę Ludową datujemy od r. 1944, ale już w XIX wieku można i należy dostrzegać mnożące się jej zwiastuny.

Którą z własnych książek ceni sobie Pan najbardziej, którą najbardziej lubi i najprzyjemniej wspomina? Czy różnimy się zatem — jeśli ja wskażę na powieść „Noc nad Omylną” — dla mnie najsympatyczniejszą spośród ostatnio wydanych?

A która z przedstawionych przez Pana postaci historycznych jest Panu najbliższa?

Na bardzo bliską mi powieść „Noc nad Omylną”, gdzie opowiadam o więzi dowódcy z batalionem, trzeba spojrzeć jeszcze inaczej. Bo rzecz w tym, że dzieje majora Byliny stanowią też jedną z możliwych wersji dalszego życia Cezarego Baryki z „Przedwiośnia”. A przecież Baryka jest mi bliski (czy też ja jestem bliski jemu) z samego faktu, że „razem byliśmy uczniami gimnazjalnymi w Baku. I tak dalej. Żeromski posłużył się w pewnym stopniu moją biografią młodzieńczą. Ale później drogi się rozeszły — ja tędy, a major Bylina inaczej. Więc bardzo tę postać kocham, bo jesteśmy z tego samego posiewu. A poza tym cieży mnie jakieś podskórnie wyczuwane powinowactwo z Żychlińskim, tym z „Romansu dowódcy”. Piszę się o tych, dla których mocniej bije serce.

Naturalnym zamknięciem takiej rozmowy bywa na ogół pytanie, którego i ja Panu nie oszczędzę: co Pan pisze, nad czym obecnie pracuje i jakie są Pana najbliższe plany twórcze?

Zabrałem się do dużej wojennej powieści, dla wydawnictwa MON. Trudno mi przewidzieć szczebel, na który uda się wspiąć. Mierzę, jak zawsze, wysoko, ale życie uczy skromności³.

1) W serii „Sensacje XX wieku”

2) W serii „Bitwy—Kampanie—Dowódcy”

3) Aktualnie autor ukończył — jak sam pisze — rzecz polityczno-historyczną Siła z łę g o (gen. Sikorski i Gibraltar) dla Sp. Wyd. „Książka i Wiedza”.

Pytanie może banalne, ale przecież niezmiernie interesujące czytelników: jak wyglądała Pana droga do literatury. Od czego Pan zaczynał i jaki los był tych pierwszych poważniejszych prób.

Czy pisarz potrafi przewidzieć drogę rozwoju własnej twórczości? Jak daleko w przyszłość sięgają zwykle plany? Co się z nich realizuje i jak Pan ocenia to „wykonywanie planów”?

Otrzymanie drugiej nagrody w konkursie „Kuriera Warszawskiego” w r. 1922 za nowelę „Generał Maj” otworzyło mi dalszą drogę, hamowaną jednak przed wojną wytężonym trudem zarobkowym w dziennikarstwie. Co do „wykonania planu”, miałem już parę razy odczucie — co mogłem — to wykonałem. Nieraz przychodzi też i zmęczenie. Sam nie wiem, jak to się dzieje, że mimo to ogarnia mnie znów jakiś poryw, na nowo przybywa sił.

Czy miewa Pan kontakty ze swoimi czytelnikami? Myślę, że z ich strony muszą być one bardzo serdeczne, bo to zupełnie naturalne: okazywanie wdzięczności za ten dar, jakim jest piękna książka, za przeżycie, które wywołuje lektura. Czy zechciałby Pan podzielić się wrażeniami z tych rozmów ze swoimi czytelnikami? Czy mogą one mieć (czy miały) jakiś wpływ na pańską twórczość?

Moi pierwsi czytelnicy są już dawno ludźmi dojrzałymi, następnie wchodzili w życie na moich oczach. O stosunkach z nimi można by ułożyć powieść, wypełnioną poczuciem braterstwa. Bez żadnej ochrony i bez wysokich protekcji czułbym się z nimi „jak w domu”, ale cóż — oni są rozsiani po kraju, zresztą i w szerokim świecie. Dla przykładu: odezwali się do mnie wnukowie Pawła Powierzy i Bartka Nowaka, bohaterów powieści „Ziemia i gwiazdy”. Pierwszy — z Australii, drugi — z Chicago. Książki docierają wszędzie, a my — autorzy — z nimi.

Na zakończenie — chciałbym tą drogą przekazać wyrazy przyjaźni dla wszystkich Czytelników, którzy rozumieją moje pisarskie intencje.

TWÓRCZOŚĆ

(Książki wydane po wojnie)

Na Atlantyku. W-wa 1946

Gwiazda Władysława Sikorskiego. W-wa 1946

Sikorski i jego żołnierze. Łódź 1946.

Emigranci. Powieść. W-wa 1948

Generał Komuny. (O W. Wróblewskim). W-wa 1950

Opowieść o Bronisławie Szwarcem, W-wa 1953

Sierakowski. Opowieść z lat 1848—1863. W-wa 1954

Droga Mickiewicza. W-wa 1955

Bitwa o Paryż. Powieść. W-wa 1955

W służbie wolności. Opowieść z lat 1861—1864. W-wa 1956

Traugutt. Romans biograficzny. W-wa 1957
Zdobywcy przestworzy. Reportaż. W-wa 1959
Agent nr 1. (Opowieść o Jerzym Iwanowie). W-wa 1959
Złote guziki. Nowele i szkice. W-wa 1959
Patrol na Biskaju. W-wa 1960
Wbrew rozkazowi. Wspomnienia oficera prasowego 1939—1945. W-wa 1959
Ziemia i gwiazdy. Powieść z roku 1863. W-wa 1961
Burzliwe dzieje T.T. Jeża. Z pamiętników, pism, listów wybrał i opracował...
W-wa 1961
Książka szła za emigrantem. Wrocław 1963
Romans dowódcy. Powieść historyczna z roku 1863. W-wa 1965
Noc nad Omylną. Powieść. W-wa 1967

IZABELLA STACHELSKA

NOWE KSIĄŻKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Przegląd miesięczny

Książeczka **W kraju Baj-Baju** TADEUSZA KUBIAKA (W-wa 1969 „N. Ks.”, zł. 10.—) to nowa pozycja cyklu „tekturowego”, żartobliwy wierszyk o kraju Baj-Baju, w którym zdarzają się różne dziwy, ilustrowany barwnie przez Andrzeja Czeczotą. Dla najmłodszych, poziom I, dział N.

Bajeczka **BEATRIX POTTER Krawiec i jego kot** (W-wa 1969 „N. Ks.”, zł. 16.—), przełożona z angielskiego przez Stefaninę Wortman, ukazała się w cyklu „Moje książeczki” (łatwa proza, format 4°, twarda okładka). Treść bajki to historia starego krawca i dobrych myszek, które skończyły za niego pilną robotę, gdy leżał chory. Wzruszony tym kot krawca przestał polować na miejscowe myszki. Ilustracje A. Boratyńskiego, słabo czytelne. Poziom I, dział N.

Książeczka **KRYSTYNY BOGLAR Wiercipiętek** (W-wa 1969 „Ruch”, zł. 12.—) to opowiadanie realistyczno-fantastyczne, pisane prozą, łatwe i dowcipne, drukowane dużą, wyraźną czcionką, ilustrowane wesołymi obrazkami Mirosława Pokory, w jasnych kolorach. Duża 16° prawie kwadratowa, okładka miękka (warto oprawić). Poziom I, dział N.

Książka **TADEUSZA KRASZEWSKIEGO Bajdy i bajki. O poznańskich koziołkach. Alboco w Kraju Bajek. Bajka o dwu królach, królownie, kuchniku i jego psie.** (Poznań 1969 Wyd. Pozn., zł. 33.—) zawiera trzy długie baśnie, napisane wierszem. Pierwsza z nich ma

akcję umiejscowioną w Poznaniu i jego okolicach, nawiązuje do dwu koziołków, godła poznańskiego. Druga i trzecia to baśnie fantastyczne. Wszystkie napisane są wierszem raczej częstochowskim, ale akcję mają bogatą i urozmaiconą. Ilustracje w książce oscylują między malowidłami w jarmarcznym guście, a stylem umyślnie naśladowującym takie malowidła, są bogate tematycznie i kolorystycznie. W sumie — książka nie najwyższej próby, raczej słaba literacko i dość „ryzykowna” graficznie, ale będzie chyba chętnie brana przez dzieci. Oprawa twarda. Poziom I, dział N.

Dom, w którym śmiesz JERZEGO FICOWSKIEGO (W-wa 1969, „N. Ks.” zł. 17.—) to zbiorek 15 wierszy. Niektóre z nich są liryczne, inne żartobliwe, kilka to igraszki słowne, z dowcipem opartym na kalamburach. Wiersze dostępne dla dzieci młodszych. Ilustracje G. Rechowicza bardzo nowoczesne, częściowo abstrakcyjne, częściowo przedstawiające ale z deformacjami. Niektóre teksty drukowane na kolorach, co męczy oczy przy czytaniu. Okładka twarda. Książkę można ewentualnie zaliczyć do poziomu I, dział N.

Książka **AGNIESZKI OSIECKIEJ Dzień dobry, Eugeniuszu!** (W-wa 1969 „N. Ks.” zł. 22.—) to opowiadanie realistyczno-fantastyczne dla dzieci napisane przez Osiecką w takim stylu jak jej teksty piosenek — trochę poetyckie, trochę dowcipne, trochę absurdalne. Książka ta została wyróżniona nagrodą specjalną na konkursie „Naszej Księgarni”

w 1967 roku, jest oryginalna i zabawna, ale spodoba się raczej małym koneserom niż przeciętnym czytelnikom w wieku 9—10 lat. Wymieniony w tytule Eugeniusz to gliniany ptaszek, który umiał kłapać dziobem, mówić i ruszać uszami(!), pochodził ze Szwecji, a przeżywał przygody w Polsce, wśród ludzi i zwierząt. Prócz treści książka zawiera jeszcze 2 piosenki (z nutami) o ptakach, jedną jako prolog i jedną na końcu. Barwne, wesołe ilustracje Elżbiety Murawskiej, twarda okładka. Poziom II, dział O.

Latarnie polskiego wybrzeża JERZEGO RINGERA (W-wa 1969 „Ruch”, zł. 9.—) to pożyteczna książeczka, podająca w łatwej, zbeletryzowanej formie wiadomości o latarniach morskich. Bohaterem opowiadania jest chłopczyk z Krakowa, który odłączył się od swej grupy wycieczkowej i ukrył się koło latarni morskiej na Rozewiu. Ujawnił się dopiero po odjeździe grupy, a zanim zgłoszono się po niego (po wiadomości wysłanej przez latarnika), zwiedził dokładnie latarnię, zapoznał się z jej funkcją i działaniem, pełnił dyżur wraz z latarnikiem, brał nawet udział w akcji ratowniczej w czasie sztormu. Słuchał też opowiadań i informacji latarnika na temat jakie były latarnie morskie dawniej, a jakie są dziś i do czego służą ich różne urządzenia. Książeczka napisana jest poprawnie, ilustrowana ładnie i dobrze przez Andrzeja Heidricha, szkoda że w miękkiej oprawie. Poziom II, dział O.

Książka **BEN LUCIEN BURMANA Powódź w Zatoce Sumów** (W-wa 1969 „N. Ks.”, zł. 15.—) to amerykańska powieść o grupie zwierząt leśnych, mieszkających w okolicach nawiedzanych powodzią. Zwierzęta postanowiły zmusić ludzi do wybudowania zapory przeciwpowodziowej i dokonały tego przy pomocy sprytnego fortelu. Urządziły ludziom małą, sztuczną powódź w Nowym Orleanie, w czasie karnawału, aby poczuli na własnej skórze jak to niemilo. Postacie zwierząt — antropomorfizowane, pozostałe elementy powieści — realistyczne. Powieść jest łatwa, miejscami zabawna, ogólnie raczej pogodna. Dobre ilustracje Mateusza Gawrysia, okładka twarda. Dla dzieci w wieku 10—12 lat. poziom II — III, raczej jednak III, dział P.

Po długim szeregu wydawanych w ostatnich latach książek sensorycznych dla dzieci, kolej przyszła również na modę książek satyryczno-sensacyjnych i parodii książek sensorycznych. Mam już kilka pozycji tego rodzaju (z ostatnich: „Zorro, załóż okulary” Tomaszew-

skiej, „Wielki pościg” Hartwig i Międzyrzeckiego, „Latający detektyw” Holmberga, „Wakacje z Scherlockiem Holmesem” Tafela i „Pięć przygód detektywa Konopki” Domagalika) a obecnie ukazała się następująca: **NILSA-OLOFFA FRANZENA Agaton Sax i porwany mister Lispington** (W-wa 1969 „N. Ks.”, zł. 9.—), przełożona ze szwedzkiego przez Marię Olszańską. Treścią tej książki są przygody genialnego szwedzkiego detektywa-amatora Agatona Saxa i angielskiego nadinspektora Scotland Yardu Lispingtona, w czasie akcji podjętej dla unieszkodliwienia groźnych bandytów-rabusiów. Ich perypetie, zakończone oczywiście powodzeniem, utrzymane są w stylu groteski. Bohaterowie przyklejają sobie błyskawicznie brody, wspinają się po murach, porywają się, używają tajemniczych maszyn i jeszcze dziwniejszych szyfrów itd., itd., a główny bandyta przy końcu powieści unieszkodliwiony zostaje przy pomocy żółtego plastikowego wiaderka, wciśniętego mu na głowę! Akcja toczy się wartko, zmienia jak w kalejdoskopie i jest nawet dość zabawna. Książka nadaje się chyba bardziej dla młodszych niż dla starszych dzieci. Dziecko młodsze, 10—11-letnie prawdopodobnie nie zrozumie że to parodia kryminału i nie oceni wymowy satyrycznej pewnych scen, ale nie będzie jednak irytować się nieprawdopodobieństwem akcji, jako że przyzwyczajone jest (z czasów czytelnictwa baśni) do tego, że niektóre rzeczy w książkach są na niby. Dla dziecka starszego, 12—15-letniego, książka nie byłaby chyba interesująca — nie jest „serio”, a jak na utwór satyryczny za mało śmieszna. Poziom III łatwy, dział P.

C. NORTHCOTE PARKINSON, znany zwłaszcza jako autor „Prawa Parkinsona”, napisał tym razem książkę dla dzieci — **Spisek kucyków** (W-wa 1969 „N. Ks.”, zł. 15.—). Przełożyła ją z angielskiego Krystyna Tarnowska, zilustrował bardzo dobrze Stanisław Rozwadowski. Autor twierdzi wprawdzie w przedmowie, że istnieje już mnóstwo książek dla dzieci o kucykach, i że jego książka będzie wobec tego dla kucyków o dzieciach, niemniej jednak, dopóki kucyki nie nauczą się czytać, książkę Parkinsona mogą czytać dzieci. Mogą ją też czytać dorośli, jest oryginalna i dowcipna, a niektóre aluzje do współczesnego życia zrozumiałe będą raczej dla dojrzałego czytelnika, ale i dla dzieci w wieku 11—14 lat książka jest dostępną. Zgodnie z deklaracją wstępną autora — pisana jest z punktu widzenia kucyków, które sa zdania, że to one właśnie są posiadaczami małych dzie-

czynek i chłopcyków, stworzonych do obsługiwania kucyków. Sport jeździecki dla małych dzieci, szkółki jeździeckie w których dzieci dosiadają kucyków, to coś bardzo zwyczajnego wśród zamożnej części społeczeństwa angielskiego, w Polsce natomiast sprawa nader mało popularna. Dlatego sądzę, że w Anglii książka cieszyć się będzie znacznie większym powodzeniem niż u nas, także jednak i u nas może sobie zdobyć czytelników, ponieważ jest zabawna i interesująca. Przez młodsze dzieci będzie zapewne traktowana trochę jak baśń. W baśniach nieraz dzieci spłykały się z gadającymi lwami czy słoniami, mogą więc też na tej samej zasadzie gadać kucyki. Jeden z kucyków ma zresztą także przygody kosmiczne, a na planecie Pegaz wyrastają mu skrzydła, na których wraca na ziemię do swej własnej, małej dziewczynki. Wszystkie kucyki, na początku książki zatrudnione w szkółce jeździeckiej i martwiące się o swój los w związku z zamierzoną likwidacją szkółki, przy końcu książki znajdują nowe, dobre miejsca i są zadowolone z losu. Poziom III, dział P.

Ostatni strzał WANDY ŻÓLKIEWSKIEJ (W-wa 1969 „N. Ks.”, zł. 18.—) to trzecia tej autorki powieść, której akcja rozgrywa się w 1918 roku, a fabuła spleta w burzliwymi wypadkami politycznymi (wypędzanie Niemców, ruchy robotnicze). Autorka ukazuje przeżycia dzieci-bohaterów na tym tle, przyjaźń 14-letniego gimnazjalisty z gaziemiarzem. Powieść interesująca, wartościowa wychowawczo i poznawczo, stosunkowo łatwa. Ilustracje Juliusza Makowskiego czarno-białe, dobre. Dla dzieci w wieku około 10—13 lat, poziom III, dział P.

Dwie następne pozycje serii **KAZIMIERZA DĘBNICKIEGO** o Piotрку „Piegowatym” to 11-ty tomik, **Kwadrat A-11** i 12-ty, **Marsz przez zimne piekło** (oba W-wa 1969 „Ruch”, zł. 11.—). Akcja pierwszego z nich rozgrywa się już późną jesienią 1944 r., w pobliżu frontu. Piotrek — jak zwykle nieprawdopodobny szczęściarz — wodzi Niemców za nos i ratuje się z każdej opresji. Porywa Niemców (chodziło o „języka”), niszczy samodzielnie 6 ciężarówek ze sprzętem do namiarów goniometrycznych itd. Tomik 12 rozpoczyna się w styczniu 45 roku na froncie, kończy niewiele później, w wyzwolonym Lublinie, dokąd przewieziono na leczenie szpitalne bohatera, ranionego (chciałoby się powiedzieć „nareszcie!”) w potyczce z Niemcami. Nie jest to zresztą tym razem jedyna przygoda młodego bohatera: niosąc meldunki o koncentracji sił partyzanckich do-

stał się w ręce gestapo, był męczony i groziło mu powieszenie, a ocaliła go w ostatniej chwili brawurowa akcja partyzantów. Następny tomik ma być już ostatni. Poziom III, dział P.

Powieść WIKTORA ZAWADY **Leśna szkoła strzelca Kaktusa** (Lublin 1969 Wyd. Lub., zł. 20.—) to trzeci tom cyklu (poprzednie: „Kaktusy z Zielonej ulicy” wyd. w roku 1967 i „Wielka wojna z czarną flagą” wyd. w 1968 r.) i chyba ostatni, bo tematem tych książek jest życie dzieci w czasie okupacji i ich walka — w miarę sił — z hitlerowcami, a tom trzeci kończy się wyzwoleniem Polski. Tom pierwszy był najgorszy, ukazywał tragiczne sprawy wojny w tonie „draki”, tom drugi był znacznie lepszy, a obecny już zupełnie niezły. Wprawdzie literacko i ta książka nie jest rewelacyjna, ale przedstawia wydarzenia we właściwym świetle, jest ciekawa, a momentami wzruszająca. Autor, na tle życia w małych miasteczkach oraz na wsiach i w lesie, w obozie partyzanckim, daje szeroki obraz różnych aspektów niemieckich zbrodni i walki z Niemcami. Dla dzieci w wieku 12—15 lat, poziom III, dział P.

Nowa książka **KRYSTYNY SIESICKIEJ** **Fotoplastykon** (W-wa 1969 Wyd. Harc., zł. 25.—) to powieść o akcji rozgrywającej się współcześnie, dla dzieci 13—15-letnich, napisana w formie dziennika Janki, niedoszłej studentki, która spędza w domu rekonwalescencję po wypadku, leży od wielu tygodni w łóżku, obserwując i opisując swoje otoczenie, zwłaszcza swe młodsze rodzeństwo, parkę bliźniaków-nastolatków, Agatę i Jaśka. Oboje opowiadają starszej siostrze o swoich przeżyciach związanych ze szkołą i różnymi sprawami koleżeńskimi i rodzinnymi, autorka dziennika cytuje i komentuje ich opowieść. Komentarze te są utrzymane w tonie humorystycznym, ale niekiedy filozoficzne i troszkę rzewne, co nie może dziwić skoro pisząca jest przykuła do łóżka. Przeważnie też wynika z nich jakiś morał, morały te nie są jednak zbyt natrętnie podane, raczej nasuwają się jako wnioski z wydarzeń. Książka jest na ogół pogodna, zawiera sporo scen pełnych humoru i nieco dobrych obserwacji psychologicznych. Będzie chyba czytana, zwłaszcza przez dziewczęta. Ilustracje J. Flisaka — humorystyczne, dobre. Okładka twarda. Poziom III, dział P.

Dla najstarszych dzieci i młodzieży również ukazało się kilka interesujących nowości. **Heros w okowach** (W-wa 1969 LSW, zł. 26.—), nowa książka **HALINY RUDNICKIEJ**, to 3-cia część

trylogii (tom 1 — „Król Agis”, wyd. 1963, tom 2 — „Syn Heraklesa”, wyd. 1 1966 r., wyd. 2 1968 r.). Akcja dwu pierwszych tomów rozgrywa się w Sparcie (245—241 r.p.n.e. i 240—222 r. p.n.e.), akcja trzeciego w Egipcie, dośład schronił się król Spartan Kleomenes (po przegranej wojnie z eforami Sparty oraz z Achajami i Macedończykami) i gdzie spędził ostatnie trzy lata życia, zakończonego samobójstwem, po stracie nadziei na możliwość powrotu do Sparty, po nieudanej próbie zdobycia tej możliwości siłą. Książka daje wiele wiadomości historycznych, jest bardzo dobra i ciekawa, jest jednak poważna, smutna i dość trudna, dostępna dla młodzieży powyżej lat 14, może też zainteresować dorosłych. Poziom IV, dział H.

Kapitan Wojtek LEONARDA ŻYCKIEGO (W-wa 1969 MON, zł. 16.—) to interesująca i wartościowa poznawczo powieść przygodowo-historyczna dla najstarszych dzieci i młodzieży. Akcja książki rozgrywa się w latach trzydziestych i czterdziestych XVII wieku (początek około 1636 roku), w Polsce, innych krajach Europy i na morzach świata. Bohaterem jest Wojtek Białas, na początku książki zdolne ale ciemne pachole, syn pańszczyźnianego chłopca, a przy końcu bogaty i sławny człowiek, znakomity żeglarz i uczonec. Ta wielka zmiana nie dokonała się — oczywiście — w sposób łatwy ani prosty, ale mały Wojtek był taki dzielny, rozumny, odważny, pilny, ambitny i uzdolniony, że — przy szczęściu, które mu sprzyjało — zrobił błyskotliwą karierę, okupioną zresztą wielu ciężkimi opresjami i niebezpieczeństwami. Był nawet przez pewien czas więźniem inkwizycji hiszpańskiej, galernikiem itd. Ciekawe życie swego fikcyjnego bohatera ukazał autor na bogatym i barwnym tle autentycznych wydarzeń historycznych. W akcję wplótł zresztą wiele wiadomości, m. in. o arianach, o inkwizycji, o polityce Polski XVII-wiecznej i innych krajów (np. o kardynale Richelieu we Francji) o obyczajowości tamtych czasów itd. Wątek przygodowy i romansowy powieści przedstawiony jest w sposób łatwy i nieco naiwny, ale interesujący. Ilustracji nie ma, okładka miękka. Dobra książka dla młodzieży około 13—16-letniej ewentualnie dla dorosłych, jako lektura relaksowa, poziom IV, dział Prz lub H.

Powieść T. MIEDWIEDKOWEJ i W. MURAWJOWA **Opowieść o dekabryście Piotrze Muchanowie** (W-wa 1969 „N. Ks.” zł. 23.—) przełożona została z rosyjskiego przez L. Duninowską, zilustrowana przez A. Uniechowskiego. Bohate-

rem jej jest dekabrysta Piotr Muchanow. Na początku powieści zostaje on uwięziony po wypadkach 14.XII.1825 r. przez nowego cara, Mikołaja, następnie w retrospekcji opowiedziane są jego przeżycia wcześniejsze, od roku 1812, które doprowadziły go do tego, a wreszcie dzieje jego wielu lat przebywania w twierdzach (m. in. w Szlisselburgu) i na zesłaniu na Syberii. Prócz wypadków historyczno-politycznych autorzy opisują interesująco obraz życia zesłańców. W powieści znajdujemy wiele ciekawych wiadomości obyczajowych i krajoznawczych, fabuła wzbogacona jest także psychicznymi i uczuciowymi sprawami kilkorga bohaterów, a nawet pewnymi elementami sensacji. Zajmująca książka dla młodzieży około 14-letniej i starszej, ewentualnie także dla dorosłych. Szkoda że nie ma bardziej „chwytliwego” tytułu! Poziom IV, dział H.

Akcja książki FELIKSA ZYGMUNTA WEREMIEJA **Czołgi i kosy** (W-wa 1969 „N. Ks.”, zł. 19.—) rozgrywa się w przededniu i w pierwszych dniach II wojny światowej w małym miasteczku w Wielkopolsce, w Trzemesznie, gdzie niemiecka mniejszość narodowa była liczna i silna. Niemcy, udając do czasu układnych obywateli, byli jednak pełni nienawiści, brali udział w prowokacjach, czekali z utęsknieniem na wojska Hitlera, a gdy wkroczyły dorwali się do władzy i prześladowali Polaków. Bohaterami książki są polscy patrioci, dorośli i młodzież, harcerze. Autor ukazuje ich dzielne i ofiarne czyny, daremną ale bohaterską walkę. Wypadki opisane w powieści wzorował autor na faktach prawdziwych, zmienił tylko niektóre realia, np. nazwiska. Występujące w tytule kosy to autentyczna broń wielkopolskich kosynierów 1939 roku, skierowana przeciw najeźdźcom. Książka jest wartościowa i ciekawa, napisana stylem prostym i łatwym, zawiera jednak wiele opisów scen dramatycznych i tragicznych, dostępna jest więc tylko dla najstarszych dzieci i młodzieży. Bardzo dobre ilustracje czarno-białe Stanisława Rozwadowskiego. Poziom IV, dział H.

Również dla najstarszych, ale raczej dla dziewcząt, przeznaczona jest tłumaczona z języka węgierskiego ERZSEBET KERTÉSZ **Elizabeth** (W-wa 1969 „N. Ks.”, zł. 22.—). Jest to zbeletryzowany życiorys angielskiej poetki Elizabeth Barrett-Browning (1806—1861), żony sławnego poety Browninga. Prócz bardzo melodramatycznych dziejów jej życia, autorka opisuje również sprawy związane z jej twórczością. Wierszami swymi

Elizabeth walczyła niejednokrotnie z niesprawiedliwością społeczną i zacofaniem. Parę wierszy zacytowano w książce, dziś nie wzbudzają one jednak takiego zachwytu jaki podobno wzbudzały wówczas. Szerokie kontakty towarzyskie Browningów sprawiają że spotykamy w książce, w epizodach, postaci Andersen, B. Beecher-Stowe, George Sand i in. Powieść nie jest szczególnie ciekawa, może jednak zainteresować czytelników, zwłaszcza amatorów lektury obyczajowo-wspomnieniowej, specjalnie dziewczęta, ewentualnie i kobiety. Wydana jest starannie, w twardej okładce, z dobrymi rysunkami Anny Włoczewskiej. Poziom IV, dział H lub P.

Książka IVY HERCIKOVEJ **Intrygantki** (W-wa 1969 „Iskry”, z1. 12.—), tłumaczona z języka czeskiego, to interesująca powieść psychologiczna z życia współczesnych dziewcząt-nastolatków, studium dziewczyny uczuciowej i ambitnej, pragnącej przyjaźni, uznania i akceptacji środowiska, i studium jej koleżanek, dziewcząt bezmyślnych i okrutnych. Natasza, bohaterka książki, postawiona została w bardzo przykrych sytuacji po głupim kawale koleżanek, które w jej imieniu napisały listy miłosne do pewnego chłopaka. Listy te znalazł jego ojciec, znajomy rodziców Nataszy. Powieść swojego czasu była sfilmowana (film ten oglądaliśmy w telewizji w 1969 r.), a książka ilustrowana jest fotosami z filmu. Oprawa twarda, na okładce notka o autorce. Poziom IV, dział P.

Książka KAZIMIERZA BIEROŃSKIEGO **W służbie Złotego Lwa** (Łódź 1969 Wyd. Łódzkie, z1. 28.—) to powieść przygodowo-historyczna z gatunku „płaszczki i szpady”, ilustrowana przez Romana Prokulewicza, łatwo pisana, nie nadająca się jednak dla dzieci, z uwagi na wstępną scenę, w której bohater po pijanństwie budzi się ze zdumieniem w łóżku sławnej kurtyzany. Jest to zresztą jedyna w całej powieści scena tego rodzaju, bohater prowadzi się później nader moralnie, a miłość przeżyje może w drugim tomie, który autor zapewne napisze, bo książka kończy się, gdy bohater jest jeszcze całkiem młody i wyrusza w świat na spotkanie nowych przygód. Akcja rozgrywa się w XVII wieku, obfituje w pojedynki, więzienia, ucieczki, zasadzki i walki. Książka nadaje się dla dorosłego lecz dość prymitywnego czytelnika, miłośnika historii typu „płaszczki i szpady”.

Książka JÓZEFA KRETA **Harczerze wierni do ostatka** (Katowice 1969 „Śląsk”

z1. 12.—) przynosi wiadomości z dziedziny historii i tradycji walk o polskość i patriotyzm działaczy Związku Harcerstwa Polskiego na Śląsku przed i w czasie II wojny światowej. Książka składa się z 3 części, każda z nich zawiera życiorys jednego z działaczy: Józefa Pukowca, Józefa Skrzeka i Jerzego Lisa. Wszyscy oni byli rdzennymi Ślązakami, pochodzącymi z rodzin od wieków opierających się germanizacji, kosztem wielu wysiłków zdobyli sami wykształcenie i doszli do wysokich funkcji w ZHP, gdzie znaleźli pole do działania w kierunku wychowania młodzieży w duchu szczerego patriotyzmu. W czasie wojny nie zaprzestali pracy, łącząc formy czysto harcerskie z konspiracyjną walką z okupantem. Śledzeni przez Niemców, długo unikali zasadzek, w końcu jednak zostali aresztowani i zamordowani z wyroku hitlerowskich sądów. Autor relacjonuje te wydarzenia w oparciu o wspomnienia rodzin i towarzyszy walki bohaterów oraz dokumenty. Relację uzupełniają fotografie. Książka zainteresuje starszych czytelników-harcerzy (autor uwzględnił różne aspekty pracy oświatowej i organizacyjnej swych bohaterów w ZHP) oraz tych czytelników (dorosłych i młodzieży), którzy poszukują wiadomości rzeczowych o walce konspiracyjnej z Niemcami i martyrologii narodu polskiego w czasie okupacji. Książka utrzymana w nastroju powagi, autentyzmu i rzetelnej informacji. Klasyfikacja 369.4(091):92, dział 369.4.

Książka popularnonaukowa JANA PINOWSKIEGO **O ptakach** (W-wa 1969 PZWS, z1. 16.—) zawiera zbiór 47 gawęd o różnych ptakach, ich życiu i obyczajach. Gawędy — stosunkowo łatwe, dostępne dla dzieci od 10, 11 lat wwyż, napisane stylem prostym, bez beletryzacji, ilustrowane bardzo dobrze przez S. Rozwadowskiego, o dużych walorach poznawczych. Autor ukazuje ptaki polskie i egzotyczne, omawia poszczególne gatunki oraz zagadnienia ogólne z dziedziny ornitologii. Książka dobra, starannie wydana, w twardej okładce, poziom trudności III, dział 59.

Książeczka BARBARY PETROZOLIN-SKOWROŃSKIEJ **Balladyna i ja**. (W-wa 1969 PZWS, z1.3.—) ukazała się w serii BBT jako 5 pozycja cyklu „W krainie piękna”. Poświęcona jest teatrowi. W formie opowiadania o dziecku, które ogląda w teatrze „Balladynę” Słowackiego, a następnie zwiedza teatr od kulis, autorka wyjaśnia czytelnikom różne sprawy związane z teatrem — reżyserią, scenografią, aktorstwem, rekwizytami itd. Poziom trudności III, klasyfikacja 792, dział 791/794.

Książka WITOLDA GAWDZIKA (PROFESORA PRZECINKA) *Gramatyka na wesoło* (W-wa 1969 Pax, zł. 40.—) przynosi wiadomości o znakach pisma i dźwiękach mowy, o częściach mowy, o pochodzeniu i budowie słowotwórczej wyrazów i o zdaniu, a wszystko na wesoło, w sposób łatwy i „poglądowy” z dowcipnymi ilustracjami Jerzego Flisaka. Jest stosowna dla młodzieży ze szkoły podstawowej oraz dla dorosłych, samouków, chcących pogłębić swe umiejętności poprawnego mówienia i pisania. Okładka twarda, poziom trudności III-IV, klasyfikacja i dział 80.

Ukazały się dwie nowe książki o Kościuszcze. Pierwsza z nich to kolejny tomik cyklu „Bitwy. Kampanie. Dowódcy”, KAROLA KOZMIŃSKIEGO *Tadeusz Kościuszko 1746—1817* (W-wa 1969 MON, zł. 8.—), zwięzły życiorys, zalecony przez Ministerstwo Oświaty dla uczniów od klas VII. Druga, JANA ST. KOPCZEWSKIEGO *Wódz kosynierów Tadeusz Kościuszko* (W-wa 1969 „N. Ks.”, zł. 35.—), to wydawnictwo albumowe z tekstem w układzie zagadnieniowym (np. Kraków a Kościuszko; różne portrety Kościuszki, jaki jest na którym, czy podobny; kościuszkowskie pamiątki w różnych muzeach polskich, kopie: Kościuszki itd.), praca mająca na celu ukazanie dokumentów i pamiątek związanych z życiem i działalnością Kościuszki, a także form uczczenia jego pamięci (od płyt pamiątkowych i pomników, poprzez nadawanie jego imienia miejscowościom i instytucjom, do obchodów, medali a nawet znaczków pocztowych). Życiorys Kościuszki jest także wpleciony w tekst, jest tematem 9 rozdziałów na 19. Przy końcu książki znajdujemy rozdział „Droga życia Tadeusza Kościuszki”, zawierający kalendarium i planszą-wykres. Album zawiera bardzo dużo ilustracji, fotograficznych reprodukcji obrazów, fotografii dokumentów, pomników itd. Ilustracje są wyraźne, duże, niektóre kolorowe. Książka została wydana z myślą o dzieciach starszych, może jednak — jako album bogato ilustrowany — zainteresować osoby w każdym wieku. Obie książki zaliczymy do

działu 92 A/Z, klasyfikacja 92 (Kościuszek):943.8

Książka TERESY WEYSSENHOFF *Quasi una fantasia* (W-wa 1969 „N. Ks.”, zł. 20.—) to zbeletryzowany życiorys wielkiego muzyka, Ludwika van Beethovena. Autorka opisuje jego życie od wczesnego dzieciństwa, trudnego i głodnego, do 32 roku życia, gdy sławny już muzyk był niemal zupełnie głuchy, ale dzielnie walczył z depresją spowodowaną tym straszliwym dla muzyka kalectwem. Dalsze 25 lat życia Beethovena (zmarł w 1827 roku) będzie zapewne tematem następnej książki, ponieważ ta opatrzona jest nadrukiem „tom 1”. Książka ukazała się w znanej od lat serii życiorysów „Naszej Księgarni”, składającej się już z wielu pozycji. Są wśród nich łatwiejsze i trudniejsze, a ta jest chyba najtrudniejsza. Nie posiada tradycyjnej, ciągłej konstrukcji, jest jak gdyby szeregiem luźnych fragmentów a treść obfituje w rozważania na tematy muzyczne, w filozoficzne refleksje, poetyczne opisy stanów duszy. Dla dzieci będzie za trudna (może z wyjątkiem starszych uczniów szkół muzycznych), w pełni zrozumiała jest raczej dla czytelnika dorosłego. Klasyfikacja 92 (Beethoven), dział 92 A/Z.

Kolejna pozycja serii „Bitwy. Kampanie. Dowódcy”, MARKA SADZEWICZA *Pod Chocimiem 1673* (W-wa 1969 MON, zł. 8.—), to interesująca książeczka, ukazująca spory fragment historii Polski (nie tylko tytułową bitwę pod Chocimiem), zmagającej się z najeźdźcami. Autor przedstawia sytuację gospodarczo-polityczną Polski od najazdu szwedzkiego, dalszy rozwój wypadków, wreszcie przygotowania do wojny z Turkami. Książkę kończy dokładny obraz zwycięskiej bitwy chocimskiej. Sylwetka Sobieskiego, wówczas jeszcze nie króla lecz hetmana, nakreślona jest wyraziście. Czytelnik zapoznaje się z nim nie tylko jako, bardzo zdolnym wodzem, ale i budzącym sympatię człowiekiem. Książka interesująca, przystępna. Ministerstwo Oświaty zaleciło ją do bibliotek szkolnych dla uczniów klas VII i starszych, mogą ją też czytać dorośli. Klasyfikacja i dział 943.8.

MATERIAŁY BIO-BIBLIOGRAFICZNE

w „Poradniku Bibliotekarza 1956—1968 (II)

Tematyczne zestawienia książek

PROBLEMATYKA RUCHU ROBOTNICZEGO

- Książki o sprawach ważnych i aktualnych (historia polskiego ruchu robotniczego do 1918 r., życie Polski współczesnej i in.). 1960 nr 4 s. 119
- Literatura o działalności Partii. 1961 nr 11 s. 324
- Nowe wydawnictwa o Leninie i Rewolucji Październikowej. 1960 nr 11—12 s. 355
- Polskie ruchy wyzwolenicze — społeczne i narodowe w poezji. 1962 nr 7—8 s. 225
- Rewolucja 1905—1907 w literaturze popularnonaukowej. Opracowania, Źródła. Wspomnienia. 1966 nr 1 s. 29
- Tradycje rewolucyjne i postępowe młodzieży w pamiętnikach i literaturze pięknej. 1962 nr 1 s. 10
- Wielka Rewolucja Październikowa w radzieckiej literaturze dziecięcej. 1967 nr 5 s. 147
- Wybór popularnych pozycji o Włodzimierzu Leninie (biografie, monografie, wspomnienia, beletrystyka). 1967 nr 3 s. 86

PROBLEMY WSI I ROLNICTWA

- Czytamy książki fachowe z sadownictwa. 1959 nr 5—6 s. 162
- Przeobrażenia kulturalne, społeczne i gospodarcze wsi. 1965 nr 6 s. 175
- Rolnicy czytają książki pszczelarskie. 1958 nr 8 s. 237
- Technika w rolnictwie (m. in. książki z zakresu mechanizacji i elektryfikacji rolnictwa). 1963 nr 4 s. 92

HISTORIA — GEOGRAFIA — PROBLEMATYKA REGIONALNA

- Biblioteka historyczna Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych. 1960 nr 11—12 s. 357
- Dawny Kraków w pamiętnikach i wspomnieniach. (Wybór literatury z lat 1963—1967). 1968 nr 9 s. 283
- Książka popularnonaukowa — ale jaka? (Serie wydawnicze popularyzujące wiedzę o historii). 1964 nr 7 s. 215
- Książki o morzu i Pomorzu. 1962 nr 7—8 s. 215
- Książki o Tysiącleciu Państwa Polskiego, 1966 nr 4 s. 120
- Książki o Warszawie. 1960 nr 3 s. 84; 1962 nr 11—12 s. 363; 1964 nr 11—12 s. 363; 1966 nr 11—12 s. 360; 1968 nr 11—12 s. 362
- Literatura piękna o II wojnie światowej na morzach. 1959 nr 8 s. 233
- Lata okupacji w literaturze pięknej dla dzieci (1945—1964). 1964 nr 8 s. 243
- Literatura radziecka o II wojnie światowej. 1961 nr 1 s. 10
- Literatura Warmii i Mazur. (Rozwój piśmiennictwa polskiego na Warmii i Mazurach. Twórczość ludowa na Warmii i Mazurach. Warmia i Mazury w literaturze pięknej). 1961 nr 7—8 s. 230
- Martyrologia Polski w I. 1939—1944 w pamiętnikach i dokumentach. 1961 nr 9 s. 276; nr 10 s. 307
- Pawiak w oczach pamiętnikarzy. 1965 nr 11—12 s. 379

- Polacy na frontach II wojny światowej na morzach. 1959 nr 8 s. 233
- Polscy podróżnicy i odkrywcy (jako bohaterowie utworów literackich). 1957 nr 2 s. 47
- Polscy podróżnicy i odkrywcy (opracowania ogólne). 1963 nr 1 s. 20
- Powstania Śląskie 1919—1921. 1966 nr 3 s. 69
- Powstanie warszawskie w literaturze pięknej i popularnonaukowej. 1959 nr 7 s. 195
- Poznaj dzieje Polski poprzez książkę. 1957 nr 7—8 s. 227
- Przeszość przywrócona teraźniejszości (książki z dziedziny archeologii). 1960 nr 9 s. 280
- Stosunki między państwem a kościołem w dziejach narodu polskiego. 1967 nr 4 s. 120
- Świat w oczach Polaków. Przegląd książek reportażowych za lata 1960—1963. 1963 nr 6 s. 147, nr 7—8 s. 209
- Udział młodzieży i dzieci w II wojnie światowej w literaturze radzieckiej tłumaczonej na język polski. 1966 nr 11—12 s. 369
- W pomroce dziejów. Książki o prehistorii naszych ziem. 1963 nr 2—3 s. 60
- Wrzesień 1939. Przegląd literatury dokumentalnej. 1959 nr 10 s. 295
- Wybór wydawnictw o Lubelszczyźnie. 1966 nr 6 s. 190

SPRAWY NIEMIECKIE

- Problemy niemieckie. 1965 nr 4 s. 120
- Współczesne Niemcy (I—NRD; II—NRF). 1963 nr 9 s. 242

ROCZNICE — DNI OBCHODÓW

- Dwudziesta piąta rocznica Ludowego Wojska Polskiego. 1968 nr 3 s. 90
- Międzynarodowy Dzień Kobiet w bibliotece. 1956 nr 2 s. 36
- Literatura na dni obchodów (Święto Kobiet, Dzień Matki, Święto Odrodzenia Polski, Dzień Nauczyciela, Dzień Górnika). 1968 nr 5 s. 153
- Rok Słowackiego w naszych bibliotekach (literatura o poecie i jego twórczości). 1959 nr 5—6 s. 160

WYCHOWANIE — OŚWIATA

- Biblioteczka kolonijno-obozowa. 1965 nr 5 s. 140
- „Człowiek—Świat—Polityka”. Przegląd literatury społeczno-politycznej z lat 1966—67. 1968 nr 3 s. 82
- Harcerstwo. Wybór literatury. 1967 nr 10 s. 315
- Książki o naszej młodzieży. 1966 nr 11—12 s. 366
- Książki — ważny element wychowania w harcerstwie. (Pięciolecie dorobku Wydawnictwa Harcerskiego 1958—1963). 1965 nr 1 s. 28; nr 3 s. 75; nr 4 s. 123
- Młodzież świata (książki o życiu młodzieży w różnych krajach). 1965 nr 5 s. 149
- Oświata i szkolnictwo w Polsce Ludowej. 1965 nr 2 s. 58
- Prace popularne na temat gruźlicy. 1960 nr 8 s. 241
- Problemy życia seksualnego współczesnego człowieka. 1966 nr 9 s. 290
- Rodzina współczesna w polskiej literaturze dla dzieci XX-lecia PRL. 1964 nr 9 s. 282
- Samokształcenie i technika pracy umysłowej. Przegląd ważniejszych wydawnictw. 1964 nr 9 s. 278
- Szukamy pomocy w samokształceniu (Literatura pomocnicza). 1961 nr 4 s. 114
- Twoje dziecko może się dobrze uczyć. (Wybór literatury dla rodziców i wychowawców). 1964 nr 11—12 s. 372
- Wobec alkoholizmu nie powinno być obojętnych. 1965 nr 5 s. 147

Wychowanie dziecka w rodzinie. 1957 nr 2 s. 47

Wychowanie obywatelskie w publicznej bibliotece powszechnej. 1968 nr 7—8 s. 239

NAUKA — TECHNIKA

Człowiek poznaje świat (seria Wydawnictwa „Iskry” poświęcona nowym osiągnięciom nauki i techniki). 1961 nr 5—6 s. 169

Dzieje nauki i techniki polskiej w literaturze lat 1956—1964. 1964 nr 10 s. 310

Energia jądrowa — groźba czy nadzieja? (o różnych zastosowaniach energii jądrowej). 1967 nr 3 s. 84

Łądem, wodą i powietrzem (Wybór książek popularnonaukowych o rozwoju komunikacji). 1965 nr 11—12 s. 371

Nowoczesny przemysł w Polsce w okresie 20-lecia PRL. Wybór materiałów bibliograficznych. 1964 nr 1—2 s. 27

Poznajemy tajemnice nieba (książki z zakresu astronautyki). 1958 nr 4 s. 109

„Światowid” — Biblioteczka popularnonaukowa „Książki i Wiedzy”. 1962 nr 6 s. 185

Wybitni uczeni polscy w literaturze (notki biograficzne i zestawienia adnotowane pozycji książkowych). 1964 nr 1—2 s. 21; nr 3 s. 90; nr 4—5 s. 135; nr 7 s. 211; nr 8 s. 234

BIOGRAFISTYKA — NAUKA O LITERATURZE

Leleweł w opracowaniach i literaturze pięknej w l. 1946—1960. 1961 nr 5—6 s. 129

Powieści biograficzne. 1957 nr 3 s. 85

Pożyteczne książki o współczesnych pisarzach polskich. 1961 nr 5—6 s. 168

Słownik autorów współczesnych (zestawienie nazwisk pisarzy, których twórczość omówiono w cyklu artykułów „Życia Literackiego” i „Tygodnika Kulturalnego” w l. 1962—64). 1965 nr 9 s. 278

W kręgu literatur obcych (historie i zarysy historii literatur obcych wydanych po 1945 r.: literatura amerykańska, angielska, niemiecka, francuska, hiszpańska, węgierska, ukraińska). 1968 nr 7—8 s. 246

BIBLIOTEKARSTWO—CZYTELNICTWO—NAUKA O KSIĄŻCE

Adnotowane poradniki bibliograficzne jako pomoc dla bibliotekarza. 1960 nr 1—2 s. 26

Książki o książkach, bibliotekach i czytelnictwie. 1962 nr 5 s. 154; nr 6 s. 179

Nowe książki o książkach, czytelnictwie i bibliotekarstwie. 1956 nr 5 s. 126

Poradniki bibliograficzne Biblioteki Narodowej. 1965 nr 10 s. 312; nr 11—12 s. 375; 1966 nr 4 s. 123

Poradniki bibliograficzne duża pomoc w pracy z czytelnikiem. 1968 nr 7—8 s. 242

Wiedza o książce w czasopismach dziecięcych i młodzieżowych. 1964 nr 1—2 s. 215

TEATR — FILM — MUZYKA — PLASTYKA

Książki o muzyce i jej mistrzach. 1959 nr 5—6 s. 158

Książki o sztuce. 1961 nr 7—8 s. 239

Książki o teatrze. 1963 nr 10 s. 277; 1966 nr 7—8 s. 232

Poznajemy życie i twórczość wielkich artystów poprzez książki. 1958 nr 1—2 s. 33

Repertuar dla zespołów amatorskich (poradniki, wybór sztuk). 1960 nr 5—6 s. 170

Środki masowego przekazu. Film. Radio. Telewizja. 1965 nr 7—8 s. 241

W krainie X Muzy (wybór książek o filmie), 1963 nr 11—12 s. 338

Wspomnienia teatralne (wydane po wojnie). 1958 nr 10—11 s. 291

OD NIEDAWNA NA PÓLKACH KSIĘGARSKICH

MIECZYŚLAW PISZCZKOWSKI. Ignacy Krasicki. Monografia literacka. Kraków 1969 WL, s. 544, 4 nlb., z ilustr., zł 80.—

Postać Ignacego Krasickiego (1735—1801), biskupa warmińskiego, czołowego poety i powieściopisarza czasów stanisławowskich od dawna budziła zainteresowanie historyków literatury, poświęcono mu liczne artykuły, szkice, wykłady, powstała nawet monografia francuska napisana przez Paula Cazin; omawiana książka jest pierwszą pełną monografią polską.

„Monografia niniejsza nie jest i nie ma być profilem literackim prezentującym równocześnie człowieka i pisarza. (...) Zasadniczy akcent położono tutaj na samą twórczość pisarza, stale mając na względzie zarówno poszczególne jego utwory, jak i cały ich zespół, powiązany indywidualnym charakterem, myślą, wolą i stylem autora. (...) Idee kształtujące twórczość Krasickiego niewiele straciły na aktualności albo nawet zyskały nową, świeżą aktualność (..) — część dla godności ludzkiej — bez megalomanii stanowej, zawodowej czy narodowej; patriotyzm bez szowinizmu; twórczość kulturalna w pokoju i wolności; tolerancja i szacunek dla cudzych przekonań; dorzeczne i praktyczne widzenie spraw obyczajowych; wiązanie zasad moralnych z wymaganiami wiedzy i techniki”. Tym to zapewne nieprzemijającym wartościom należy m. in. przypisać zainteresowanie twórczością Krasickiego oraz ożywienie studiów nad jego dziełami.

BOHDAN BARANOWSKI. Życie codzienne między Wartą i Pilicą w XIX wieku. W-wa 1969 PIW, s. 210, 2 nlb., z ilustr., zł 52.—

W znanej serii PIW „Życie codzienne...” ukazała się tym razem praca dotycząca Polski. Okres, którym się zajmuje autor to lata pomiędzy 1800 a mniej więcej 1830 rokiem (a więc czasy Księstwa Warszawskiego, Królestwa Polskiego, powstania listopadowego i styczniowego).

Jeśli idzie o teren to książka zajmuje się obszarem, który w XIX wieku stanowił pewien jednolity region gospodarczy, o zbliżonej strukturze nie tylko gospodarczej, ale społecznej i kulturalnej.

Autor w sposób interesujący, w oparciu o bogatą literaturę przedmiotu, przedstawia warunki życia ludności, stosunki między wsią i dworem, wierzenia, obyczaje, sztukę ludową. Książkę uzupełniają 82 doskonale ilustracje, indeksy nazwisk i nazw geograficznych, rzeczowych oraz bibliografia.

HANS-WILHELM HAUSSIG. Historia kultury bizantyńskiej. Przeł. Tadeusz Zabłudowski. W-wa 1969 PIW, s. 492, z ilustr. zł 75.—

Książka pióra zachodnioniemieckiego uczonego dra Hansa Haussiga przedstawia dzieje kultury bizantyńskiej na tle dziejów politycznych i gospodarczych Cesarstwa Bizantyńskiego, wykazuje powiązania i wpływy różnych kultur na siebie. „Kultury zachodzą na siebie jak ogniwa jednego łańcucha; kultura bizantyńska jest ogniwem tego samego łańcucha, do którego należy również nasza kultura współczesna. (...) Bizancjum zostało zburzone pięćset lat temu. Ale promieniowanie jego kultury odczuwamy jeszcze w naszych czasach. Dociera ono do nas po dzień dzisiejszy w różnorodnej postaci i formie, choć nie zawsze jesteśmy tego świadomi”.

Książka dzieli się na pięć części, uzupełniają ją tablice chronologiczne, mapy, noty do map i ilustracji oraz obszerna bibliografia i indeks.

WŁADYSŁAW STRZEMIŃSKI. Teoria widzenia. Wyd. 2. Kraków 1969 WL, s. 253, 3 nlb. zł 49.—

Wznowienie głośnej pracy Władysława Strzemińskiego (1893—1952), malarza i rysownika abstrakcjonisty, z wykształcenia inżyniera, który świat form i kolorów wiązał z całokształtem działalności człowieka, uważając iż każde dzieło sztuki plastycznej „winno być wynalazkiem formy, mającym ostatecznie cel praktyczny”. Idei

tej i jej realizacji poświęcił Strzemiński wiele czasu wykładając m. in. w szkole poligraficznej, projektując wnętrza i rozszerzając swą działalność na wzornictwo przemysłowe i propagandę artystyczną. „Teoria widzenia” to zbiór wykładów z historii sztuki, które ukazują ewolucję widzenia i malowania oraz głoszą iż postęp widzenia można osiągnąć jedynie dzięki studiom z natury.

WŁADYSŁAW LORANZ. Czesław Rzepiński. Portret ze słów. Kraków 1969 WL, s. 99, 5 nlb. ilustr. zł 45.—

Życie i twórczość Czesława Rzepińskiego (ur. 1905) malarza oraz wykładowcy w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych opowiedziane w bezpośredniej, żywej formie w powiązaniu z ogólnymi zagadnieniami twórczymi polskiej plastyki współczesnej są tematem omawianej monografii. Książka zawiera kilkadziesiąt ilustracji, w tym 8 wielobarwnych.

JERZY MADEYSKI. Mieczysław Wejman. Kraków 1969 WL, s. 101, 3 nlb., zł 45.—

Mieczysław Wejman (ur. 1912), malarz i grafik, profesor, obecnie rektor krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, wielokrotny laureat różnych nagród artystycznych (w tym Nagrody Państwowej I st) rozpoczął edukację plastyczną w krakowskich pracowniach Dunikowskiego, Jarockiego i Sichulskiego, następnie (od r. 1937) był uczniem Mieczysława Kotarbińskiego. Książka jest monografią twórczości malarskiej i graficznej Wejmana. Liczne reprodukcje jego dzieł.

KURT POLLAK. Klucz do medycyny współczesnej. Z niem. tłum. Henryk Berger. W-wa 1969 WP, s. 327, z ilustr. zł 22.—

„Książka niniejsza nie pretenduje (...) do oceny współczesnej medycyny, lecz ma być próbą zrozumienia jej dzisiejszego rozkwitu. Klucz do wyjaśnienia tego fenomenu tkwi w rozwoju innych nauk: anatomii, fizjologii, biochemii, techniki, statystyki, psychologii i socjologii, a nawet prawa i sztuki — i tym aspektom problemu poświęcił autor swe rozważania” — tak pisze o niej we wstępie autor, który jest lekarzem z zawodu, porzucił jednak praktykę lekarską poświęcając się studiom i pracy popularyzatorskiej, pracując równocześnie w bibliotece lekarskiej.

Książka jest napisana niezwykle żywo i oryginalnie, autor porusza oprócz osiągnięć również trudne sytuacje wynikające z rozwoju medycyny, następstw nadmiernej specjalizacji lekarzy itp., liczne zaś opisy faktów i dane liczbowe są przedstawione tak interesująco, że nie sposób oderwać się od lektury tej książki

MACIEJ IŁOWIECKI. Nasz wiek XX. W-wa 1969 WP, s. 385, 3 nlb. zł 18.—

Zbiór felietonów publikowanych przez Iłowieckiego w latach 1965—1968 na łamach tygodnika „Polityka”. Felietony te zgrupowano w książce w pewne całości tematyczne dotyczące wydarzeń naukowych z tych lat w dziedzinie fizyki, kosmologii, biologii, a także tematów z pogranicza nauki i fantazji. Większość felietonów dotyczy jednak biologii, która — jak pisze autor w przedmowie — wydaje się „szczególnie dla ludzkości istotna”. Iłowiecki wskazuje na korzyści wynikające z wielkiej rewolucji naukowo-technicznej, której jesteśmy świadkami, uprzedniając równocześnie niebezpieczeństwa z niej dla człowieka płynące. Człowiek bowiem zapomina zbyt często, im możliwości i zdobycze nauki mogą być wykorzystane w sposób nie zawsze dla człowieka najszcześniejszy.

Lektura b. interesująca, ilustracje Szymona Kobylińskiego.

ZYGMUNT ADAMCZEWSKI. Tragiczny protest. Przeł. z ang. Zygmunt Kubiak. W-we 1969 PIW, s. 413, 3 nlb. zł 35.—

Rozprawa filozoficzna profesora filozofii na uniwersytecie kanadyjskim (z pochodzenia Polaka) o ludziach i ich bycie oparta na analizie wybranych utworów literatury światowej, jak „Prometeusza skowanego” Ajschylosa, „Króla Edypa” Sofoklesa, „Hamleta” Szekspira, „Fausta” Goethego „Wroga ludu” Ibsena, „Śmierci komiwojżera” Millera i „Much” Sartre’a. Lektura trudna.